

# Komar, Julian

---

## Grodzieńskie manifestacje przed powstaniem styczniowym

---

Przegląd Historyczny 51/1, 95-122

---

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JULIAN KOMAR

## Grodzieńskie manifestacje przed powstaniem styczniowym\*

### WSTĘP

Wiadomości o manifestacjach warszawskich wywołały żywy oddźwięk w sercach i umysłach Polaków na Litwie, która wkrótce poszła śladem Królestwa Kongresowego. Ruch religijno-patriotyczny na Litwie rozpoczął się w Wilnie, a zainicjowała go młodzież uniwersytecka z guberni litewskich, przybyła do tego miasta w znacznej liczbie w końcu kwietnia 1861 r. przeważnie z Paryża, gdzie wśród niej powstała myśl pchnięcia Litwy na drogę manifestacji<sup>1</sup>. Młodzież ta wybrała spośród siebie komitet, który zorganizował w dniu 20 maja 1861 roku, poświęconym św. Stanisławowi, pierwszą manifestację w katedrze wileńskiej, gdzie odśpiewano hymn „Boże, coś Polskę“, odtąd często powtarzany i w innych kościołach Wilna, a zwłaszcza w Ostrej Bramie. Wkrótce też ta pieśń narodowa rozbrzmiewała — mimo przesładowań ze strony władz rosyjskich — niemal we wszystkich kościołach miast i miasteczek litewskich.

Grodno weszło na drogę manifestacji religijno-patriotycznych dopiero w II połowie czerwca 1861 r.<sup>2</sup> W mieście tym, zamieszkałym przez ludność różnorodną zarówno pod względem narodowościowym, jak i wyznaniowym — Polacy stanowili mniejszość, o czym można sądzić z urzędowego zestawienia ludności tego miasta w roku 1861 według wyznań, przedstawionego gubernatorowi grodzieńskiemu przez policmajstra ppłka Zmiejewa<sup>3</sup>. Z zestawienia tego wynika, że mieszkańców wyznania rzymskokatolickiego było tylko 6 073, tj. 30% ogółu ludności miasta, prawosławnego — 3 429, tj. 16,94%, luterańskiego — 219, tj. 1,08%, mahome-

---

\* Skróćt rozprawy przygotowanej w l. 1934—38 pod kierunkiem M. Handelsmana i J. Iwaszkiewicza na podstawie archiwaliów grodzieńskich i wileńskich.

<sup>1</sup> B. Limanowski, *Historia powstania Narodu Polskiego 1863 i 1864 r.*, Lwów 1909, s. 68 n. Z. L. S. [W. Przyborski], *Historia dwóch lat 1861—1862*, Kraków 1893, cz. I, t. II, rok 1861, styczeń—maj, s. 449 n.

Znaczenie użytych skrótów:

AM KGG — Archiwum Murawjewskie, Kancelaria Gubernatora Grodzieńskiego, Archiwum Państwowe w Wilnie.

KGG — Kancelaria Gubernatora Grodzieńskiego, Archiwum Państwowe w Grodnie.

GrKSl — Grodzieńska Komisja Śledcza.

<sup>2</sup> KGG, 1861, III „osobyj”, 238, k. nlb., KGG, 1861, tjn., 18/II, f. 41, nr 116 i f. 47,

nr 121.

<sup>3</sup> KGG, 1861, I, X<sub>1</sub>, tabl. II.

tańskiego — 86, tj. 0,43%, gdy mieszkańców wyznania mojżeszowego było aż 10 434 osób, tj. 51,55%.

Wprawdzie Wileński Rzymskokatolicki Duchowny Konsystorz podał w wykazach statystycznych za rok 1861<sup>4</sup>, że Grodno posiada 9 180 mieszkańców wyznania rzymskokatolickiego, i liczba ta wydaje się być bliższa rzeczywistości, to jednak wątpliwe jest, czy Polacy stanowili aż 45% ogółu ludności miasta. Tworzyli oni jednak żywiol skonsolidowany i uświadomiony narodowo.

Dla dokładniejszej charakterystyki ludności miasta Grodna przedstawimy wykaz jej według stanów i zatrudnienia za rok 1861<sup>5</sup>:

szlachty . . . . .	3 067 osób
duchowieństwa wszelkich wyznań razem . . . . .	115 „
mieszczan (kucpów, rzemieślników, mieszczan zwykłych i honorowych) . . . . .	12 196 „
chłopów wszystkich kategorii razem . . . . .	2 379 „
wojskowych . . . . .	1 481 „
obcych poddanych . . . . .	68 „
nie należących do wyżej wymienionych kategorii . . . . .	935 „
<hr/>	
Ogółem . . . . .	20 241 osób

W roku 1861 na terenie Grodna było 6 małych fabryk i 14 zakładów przemysłowych, których roczna globalna wartość produkcji wynosiła 14 910 rubli, a które zatrudniały ogółem 54 majstrów i robotników<sup>6</sup>. Liczba rzemieślników w Grodnie wynosiła 534 (w tej liczbie było 289 majstrów, 134 czeladników i 111 uczniów)<sup>7</sup>. Sklepów było około 300<sup>8</sup>.

Wobec powyższego nie można nie przyznać racji autorowi artykułu o Grodnie, umieszczonego w „Kurierze Wileńskim“ z 28 lipca 1861 r., w którym, nazywając Grodno miastem urzędników, zamieszkałym — prócz Żydów — głównie przez osoby zatrudnione w różnych instytucjach, podkreśla znikomy rozwój przemysłu i handlu w tym mieście i ogólny niedostatek. Autor wspomina dalej o słabym rozwoju życia towarzyskiego w tym mieście oraz o skrajnej jednostajności i monotonii. 23 czerwca pisał natomiast „Kurier Wileński“ o drożyznie w Grodnie tudzież o braku mieszkań.

Żywiołem najbardziej czynnym w Grodnie przy organizowaniu manifestacji religijno-patriotycznych byli przeważnie urzędnicy Polacy i polska młodzież gimnazjalna.

Urzędnikami w Grodnie byli wówczas przeważnie Polacy. Rosjanie pozostali tylko na stanowiskach naczelnych<sup>9</sup>. Nic też dziwnego, że władze

<sup>4</sup> KGG, 1861, I, X<sub>1</sub>, nr 1248, karty nlb.

<sup>5</sup> KGG, 1861, I, X<sub>1</sub>, k. nlb., tabl. I.

<sup>6</sup> Tamże, tablica XI.

<sup>7</sup> Tamże, tablica XII.

<sup>8</sup> Tamże, tablica VII.

<sup>9</sup> I. A. Mitropolskij, *Powstanie w Grodnie w 1863—1864 godach*, „Russkij Archiw“ 1895, nr 1, s. 129; S. Rajkowski, *Polskaja młodioż Zapadnago kraja w miatieże 1861—1863 godow*, „Russkij Wiestnik“ 1869, t. 79, nr 2, s. 617. Ważniejsze urzędy ówczesnego Grodna: Rząd Gubernialny, Kancelaria Gubernatora, Izba Skar-

zwierzchnie nie zawsze były dokładnie informowane o tym, co naprawdę działo się w mieście i guberni. Jesienią roku 1862, gdy w Grodnie i guberni rozwijała się organizacja powstańcza, gubernator grodzieński słał do Wilna i Petersburga raporty o zupełnym spokoju w mieście i okolicy<sup>10</sup>.

Drugim żywiołem, który wziął czynny udział w ostatniej fazie manifestacji grodzieńskich, była męska młodzież gimnazjalna. Raport z 30 kwietnia 1862 p. o. grodzieńskiego dyrektora szkół podaje następujące zestawienie szkół i uczniów w Grodnie<sup>11</sup>:

Nazwy zakładów	Liczba zakładów naukowych	Liczba	
		urzędników nauczycieli	uczniów
a) Chrześcijańskie zakłady naukowe:			
Gimnazjum Gubernialne	1	22	358
przy nim Pensja Szlachecka ( <i>Blagorodnyj Pansjon</i> )	1	2	36
klasa przygotowawcza	1	1	17
Szkoła powszechna przy ewangelicko-luterańskim kościele parafialnym	1	4	14
Prywatna Pensja Żeńska utrzymywana przez szlachciankę Wojtuszkę	1	14	64
b) Żydowskie zakłady naukowe:			
Rządowa Szkoła Żydowska I kategorii	1	4	20
Eszybot	1	6	86
Talmud-Tora	1	6	61
Prywatna Szkoła Żeńska	1	6	96
Szkoła Melamedów	1	39	274

Oprócz wyżej wymienionych szkół istniała jeszcze w Grodnie „Szkoła dla Przychodzących Dziewcząt“, do której uczęszczało 56 uczennic<sup>12</sup>.

Grodno posiadało wówczas pięć następujących kościołów rzymskokatolickich murowanych: 1) Pojezuicki, zwany Farnym, 2) Pobernardyński, 3) Dominikański, 4) P. P. Brygidek z klasztorem i 5) Franciszkanów z klasztorem oraz 2 kaplice murowane i jedną drewnianą<sup>13</sup>. Świątyn in-

bowa, Kasa Skarbowa, Izba Sądowa Cywilna, Izba Sądowa Karna, Prokurator Gubernialny, Gubernialny Urząd Pocztowy, Kancelaria Gub. Marszałka Szlachty, Urząd Opieki Społecznej, Zarząd Lekarski, Gub. Komisja Budowlana i Drogowa, Dyrekcja Szkół Guberni Grodzieńskiej, Sąd Ziemski, Kancelaria Policmajstra Grodz., 2 cyrkuły policyjne, Magistrat, Rada Miejska, Striapczy Powiatowy, Powiatowy Ziemski Sprawnik. (KGG, 1861, t.jn., 55, f. 5—7 i in.).

<sup>10</sup> GrKŚL, 1863, XI, f. 10. KGG, 1861, III „osobyj”, 2, f. 25, 40, 44, 57, 66, 67, 100. KGG, 1861, III „osobyj”, 3, f. 7, 17, 32, 35, 45, 60, 70, 87, 97, 110, 127, 130, 137, 147. KGG, 1861, t.jn., 109, f. 1—40. S. Rajkowski, op. cit., s. 656.

<sup>11</sup> KGG, 1862, III, 51, f. 89 i 90.

<sup>12</sup> KGG, 1862, III, 51, f. 81, nr 76.

<sup>13</sup> KGG, 1861, I, XI, k. nlb., nr 1248. J. Jodkowski, *Grodno*, Wilno 1923, s. 19—23. Oprócz wymienionych kościołów istniał jeszcze wówczas w Grodnie kościół OO. Karmelitów, ale od r. 1844 był zamknięty, a w roku 1904 został zburzony.

nych wyznań chrześcijańskich było wówczas w Grodnie sześć, a mianowicie: pięć prawosławnych (1 sobór, 2 klasztory i 2 kaplice) i jedna ewangelicko-luterańska<sup>14</sup>.

Na czele guberni grodzieńskiej stali w latach 1861—1862 następujący gubernatorowie: Jan Szpejer (1856—1861), Aleksander Dreniakin (1861—1862) i Jan von Galler (1862—1863). Szpejer pełnił swe obowiązki do 12 października 1861 r. włącznie<sup>15</sup>. Był to Żyd przeczczony (syn Abrahama), przedtem dyrektor jednego z gimnazjów moskiewskich<sup>16</sup>.

Od 13 do 31 października 1861 r. zarządzał gubernią grodzieńską prezes Grodzieńskiej Izby Skarbowej, rzeczywisty radca stanu Białocki<sup>17</sup>.

W dniu 1 listopada 1861 r. objął zarząd guberni gen. major Dreniakin. Do tego czasu służył on w Oddzielnym Korpusie Grenadierskim i należał do świty cesarskiej<sup>18</sup>. Pełnił swe funkcje do 4 kwietnia 1862 r.<sup>19</sup>

Po nim gubernatorem wojskowym miasta Grodna i grodzieńskim gubernatorem cywilnym został gen. major von Galler, dotychczasowy kierownik kancelarii generał-gubernatora w Wilnie. Objął on stanowisko w dniu 14 maja 1862 roku<sup>20</sup> i pozostał na nim do 12 maja 1863 roku<sup>21</sup>.

Gubernatorowie grodzieńscy podlegali bezpośrednio generał-gubernatorowi kraju tzw. Północno-Zachodniego z siedzibą w Wilnie.

Generał-gubernatorem tego kraju w czasie od dnia 10 grudnia 1855 r. do dnia 1 maja 1863 r. był Włodzimierz Nazimow<sup>22</sup>.

Na czele policji m. Grodna stał policmajster, zależny bezpośrednio od gubernatora. Gubernatorowi podlegali również „sprawnicy ziemscy“, którzy byli naczelnikami policji w powiatach, i „horodniczowie“, stojący na czele policji w miastach powiatowych. Policmajstrem grodzieńskim w latach 1861—1862 był, jak już wspomnieliśmy wyżej, ppłk Zmiejew.

## I. POCZĄTEK RUCHU RELIGIJNO-PATRIOTYCZNEGO

Chociaż wypadki warszawskie niewątpliwie wywarły dość silne wrażenie na mieszkańcach Grodna<sup>23</sup>, jednakże w mieście tym — mimo jego położenia w pobliżu granicy Królestwa — wyraźna reakcja nastąpiła znacznie później niż w Wilnie lub Kownie, albowiem pierwsze śpiewy hymnu „Boże, coś Polskę“ zabrzmiały w kościołach grodzieńskich dopiero 23 i 24 czerwca 1861 roku<sup>24</sup>.

<sup>14</sup> KGG, 1861, I, X<sub>1</sub>, k. nlb., n-ry 1115, 91.

<sup>15</sup> KGG, 1861, III „osobyj“, 9, f. 47 i 48.

<sup>16</sup> S. Sławutinskij, *Gorod Grodno i Grodnieńskaja gubernija wo wriemja posledniego polskiego miatieża (Otrywok iz wospominanij)*, „Istoriczeskij Wiestnik“ 1899, t. 37, lipiec, s. 65. Z. L. S., *Historia dwóch lat*, Kraków 1894, cz. I, t. III, s. 257.

<sup>17</sup> KGG, 1861, III „osobyj“, 9, f. 48, 49, 50 n.

<sup>18</sup> KGG, 1861, II, 151, f. 2—3.

<sup>19</sup> KGG, 1862, III, 51, f. 1, nr 2395.

<sup>20</sup> KGG, 1862, II, 102, f. 1—2, nr 3157. W czasie od 4.IV. do 11.V. 1862 r. zarząd guberni sprawował jako p.o. wicegubernator ks. Obolenski. KGG, 1862, III, 51, f. 1, nr 2395 i f. 127, nr 3196. KGG, 1862, II, 102, f. 2, nr 15081 i f. 54, nr 13738.

<sup>21</sup> KGG, 1863, III, 21, f. 1, nr 1301.

<sup>22</sup> J. Gieysztor, *Pamiętniki z lat 1857—1865* t. I, Wilno 1913, s. 293.

<sup>23</sup> KGG, 1861, III „osobyj“, 238, k. nlb., pismo bez numeru.

<sup>24</sup> KGG, 1861, tjn., 18/II, f. 41, nr 116 i f. 47, nr 121.

Wprawdzie nabożeństwo żałobne za poległych w Warszawie w dniu 27 lutego 1861 r. odbyło się tu już w pierwszej połowie marca, ale odprawiono je tak cicho, że na podstawie źródeł, które zbadaliśmy, nie można ustalić nawet daty ani kościoła czy kościołów, w których się odbyło<sup>25</sup>. Przeszło też ono „nie zauważone przez administrację”: gubernator grodzieński w raporcie z 15 marca 1861 r. wspomina tylko, iż nabożeństwo takie odbyło się, lecz nie rozpowszechniono przy tym żadnych szczególnych zdań, u ludności zaś nie widać szkodliwego nastawienia umysłów.

Nazimow — dowiedziawszy się z innych raportów, że nabożeństwa za poległych w Warszawie odbyły się nie tylko w mieście gubernialnym, ale i w niektórych miastach powiatowych, oraz że przy tym zbierano składki dla rodzin ofiar, i wychodząc z założenia, „że przez takie demonstracje mieszkańcy jawnie wyrazili swe współczucie osobom, które naruszyły porządek i spokój publiczny, i uznając przeto za niezbędne bezwzględnie położyć kres szkodliwym objawom namów mniejszości, mających złe zamiary i pociągających za sobą innych“ — rozporządzeniem z 15 kwietnia 1861 r. polecił: a) „wyjaśnić szlachcie przez p. p. marszałków, że wobec podobnych czynów politycznych, mogących być powodem jakichkolwiek rozruchów, zwierzchność nie pozostanie dalej obojętnym obserwatorem“, przy czym wyraził nadzieję, „że stan wyższy, na którym obecnie ciąży obowiązek organizowania osiadłych na ich ziemiach chłopów, którzy wyszli z zależności poddańczej, sam da przykład zupełnego spokoju i należytego posłuszeństwa oraz będzie współdziałał z władzami w łagodnym wprowadzeniu reformy włościańskiej bez żadnego mieszania się w sprawę do niego nie należące; b) uprzedzić duchowieństwo, że obowiązek pasterzy kościoła wymaga od nich krótkich chrześcijańskich nauk dla parafian o rzeczywistych stosunkach do rządu, społeczeństwa i ich własnych rodzin bez pobłażania wykroczeniom ze wszystkimi oplakanyimi ich następstwami; i c) zobowiązać miejskie i ziemskie policje pod osobistą, najstroższą ich odpowiedzialnością, aby nie dopuszczały do powtórzenia się odbytych już nabożeństw, składek, widowisk dobroczynnych, koncertów i innych przejawów społecznych względem wrogów porządku, godnych jedynie nagany“<sup>26</sup>.

W związku z tym gubernator Szpejer w okólniku do horodnicznych i sprawników ziemskich zobowiązał policję, by zapobiegała powtórzeniu się podobnych nabożeństw, gdyby zaś mimo to zostało gdziekolwiek odprawione zabronione nabożeństwo, polecił donieść o tym natychmiast z podaniem wszelkich szczegółów<sup>27</sup>.

Na podstawie wyżej cytowanego rozporządzenia Nazimowa w dniu 1 maja 1861 r. zostały również wydane odpowiednie odezwy do duchowieństwa i marszałków szlachty<sup>28</sup>.

Tymczasem już w niedzielę, 23 czerwca 1861 r., w kościele Farnym w Grodnie podczas mszy świętej zaczął się śpiew hymnu „Boże, coś Polskę“.

<sup>25</sup> KGG, 1861, tjn., 18/II, f. 2, nr 36. S. R a j k o w s k i j, op. cit., tamże, t. 80, nr 3, s. 249—250. Z. S. L., op. cit., s. 154.

<sup>26</sup> KGG, 1861, tjn., 18/II, f. 12 i 13, nr 167.

<sup>27</sup> Tamże, f. 15 i 16, nr 67.

<sup>28</sup> Tamże, f. 14 i 15, nr 68 i 69.

Następnego dnia śpiew tego hymnu powtórzył się w kościele Pobernardyńskim przy udziale prawie wszystkich obecnych<sup>29</sup>. W tymże kościele zabrzmiał podczas sumy w dniu 25 czerwca 1861 r.<sup>30</sup>. Niedozwolone pieśni śpiewano tegoż dnia podczas nieszporów w kościele Franciszkańskim<sup>31</sup>.

Wezwani przez gubernatora ks. Józef Majewski, dziekan grodzieński i proboszcz kościoła Farnego, oraz ks. Gintowt, proboszcz kościoła Pobernardyńskiego, oświadczyli mu, że wcale nie wiedzieli o powziętym zamiarze śpiewania. Gubernator polecił im, aby w przyszłości nie dopuszczali do śpiewu takich pieśni i aby wytłumaczyli parafianom „nieprzyzwoitość podobnych postępów“<sup>32</sup>. Niezależnie od tego gubernator wziął od organistów pisemne zobowiązania, że nikomu z osób postronnych nie pozwolą przebywać na chórach ani grać na organach i śpiewać modlitw niedozwolonych przez rząd<sup>33</sup>.

Równocześnie Szpejer osobiście ogłosił i polecił wszystkim naczelnikom urzędów, aby uprzedzili podległych sobie urzędników, że jeśli ktośkolwiek z nich pozwoli sobie na branie udziału w nielegalnym śpiewie — zostanie wydalony ze służby<sup>34</sup>. Jednocześnie naczelnik guberni nakazał policmajstrówi śledzić w tajemnicy osoby, które będą śpiewały pieśni „podburzające“, i niezwłocznie informować go o tych osobach<sup>35</sup>.

Jednakże środki zastosowane przez Szpejera okazały się mało skuteczne, bo już 4 lipca, w święto Bożego Ciała, w kościele Farnym podczas sumy, a następnie w czasie procesji lud zebrany w wielkiej liczbie śpiewał na ulicy pieśń „podburzającą“, zapewne „Boże, coś Polskę“<sup>36</sup>.

Dnia 11 lipca 1861 r., w święto Piotra i Pawła, znowu śpiewano zabroniony hymn w jednym z kościołów grodzieńskich, a Jundziłł i Misiewicz zajmowali się w kościele zbieraniem ofiar pieniężnych<sup>37</sup>.

Władze odpowiedziały na to nowymi zakazami. W dniu 12 lipca 1861 r. Nazimow wezwał gubernatora grodzieńskiego do uroczystego ogłoszenia, że śpiewy na ulicach i w innych miejscach są surowo zabronione i że jeśli podobne działania zostaną zauważone, to z nieposłusznymi postąpi się według całej surowości prawa<sup>38</sup>. Gubernator Szpejer, opierając się na tym rozporządzeniu, wydał 22 lipca polecenie horodniczczym i ziemskim policjom, aby dokładnie i bezwzględnie zarządzenie to wykonali<sup>39</sup>.

<sup>29</sup> AM KGG, 1861, tjn., 100, f. 5—8. Wolumin ten zawiera dwa wykazy z daty 24 czerwca 1861 r., z których jeden obejmuje 25 pozycji (ok. 30 osób), drugi zaś 65 pozycji (ok. 90 osób). Większość stanowią urzędnicy ze swymi rodzinami i kobiety; znaczna część nazwisk powtarza się w obu wykazach, sporządzonych zapewne na tych samych nieszporach przez 2 różne osoby.

<sup>30</sup> KGG, 1861, tjn., 18/II, f. 41, nr 116.

<sup>31</sup> Tamże, f. 176, nr 92 i f. 177, nr 105.

<sup>32</sup> Tamże, f. 41, nr 116.

<sup>33</sup> Tamże, f. 43 i 44. Organistą w kościele Farnym był Stanisław Jankowski, zaś w Pobernardyńskim — Julian Baranowski.

<sup>34</sup> Tamże, f. 41, nr 116.

<sup>35</sup> Tamże, f. 47, nr 121; f. 49, nr 70.

<sup>36</sup> KGG, 1861, tjn., 18/II, f. 49, nr 70.

<sup>37</sup> AM KGG, 1861, tjn., 100, f. 4—5.

<sup>38</sup> KGG, 1861, tjn., 18/II, f. 52, nr 434.

<sup>39</sup> Tamże, f. 53, nr 149.

Niebawem policja wykryła, że wieczorem dnia 21 lipca 1861 r. w domu mieszkańca Grodna, Kaspra Schnella<sup>40</sup>, zebrali się urzędnicy Zubrawski, Proniewicz i Zajcew oraz dwaj lokaje. Zubrawski grał na fortepianie, a rodzina Schnella, Proniewicz i sam grający śpiewali „Boże, coś Polskę“. Schnell usprawiedliwiał się, że nie wiedział, iż śpiewanie tej pieśni jest zabronione. W rezultacie Schnell, Proniewicz i Zubrawski zostali aresztowani. Tym niemniej „podburzający“ hymn śpiewano też 27 lipca w mieszkaniu niejakiego Reznickiego<sup>41</sup>.

W dniu 9 sierpnia gubernator interpelował ks. Majewskiego, że „podburzające hymny“ śpiewane są co dzień przy rannej mszy. Gubernator prosił „jeżeli na to tylko pozwalają prawa kościelne“, o przełożenie mszy z godz. 7 na 9. Dziekan odpowiedział odmownie<sup>42</sup>. Nie zdołaliśmy ustalić, jak długo trwał ten okres śpiewania wspomnianego hymnu podczas codziennej prymarii, bo wykazy osób uczestniczących w tym śpiewie były sporządzane przeważnie wtędy, gdy w kościołach zbierało się więcej ludzi, tj. w dniach przedświątecznych i w święta<sup>43</sup>.

Relacja W. Przyborskiego, że „w Grodnie co wieczór zbierał się tłum na cmentarzu kościelnym i odśpiewywał całą serię pieśni jak najsumienniej“<sup>44</sup>, znajduje częściowe potwierdzenie w zarządzeniu gubernatora do policmajstra Zmiejewa z 24 sierpnia 1861 r., gdzie mowa jest m. in., że w Grodnie „także bywają zgromadzenia na cmentarzu, gdzie nawet śpiewane są hymny podburzające“<sup>45</sup>. Zgromadzenia te odbywały się raczej na ogólnym cmentarzu katolickim, znajdującym się na prawym brzegu Niemna na peryferiach miasta, a nie na cmentarzu kościelnym.

Dnia 5 sierpnia 1861 r. tłum, liczący około 300 osób, odprowadził do karczmy „Urbanówka“ pod Grodnem oficera Wolskiego<sup>46</sup>. Kim był Wolski i czym zasłużył sobie na takie pożegnanie, nie zdołaliśmy ustalić.

Dzień 10 sierpnia 1861 r. przyniósł rządowi szereg niespodzianek. Dnia tego w kościele Farnym podczas rannej mszy św. znowu śpiewano zabronioną pieśń<sup>47</sup>. W pewnej chwili jeden ze śpiewających, Wiktor Leon Lebel<sup>48</sup>, kancelista Rządu Gubernialnego, siedzący w pierwszej ławce, pogroził palcem komisarzowi policji Wrotnowskiemu, który tak się tym przejął, że niezwłocznie udał się do policmajstra z doniesieniem. Ppłk Zmiejew natychmiast przybył do kościoła z Wrotnowskim, który przy wyjściu wskazał mu osobę Lebela. Policmajster wezwał go, aby razem z nim udał się do gubernatora, ale otrzymał zuchwałą odpowiedź, że on

<sup>40</sup> Kasper Schnell, poddany pruski, lat 50, wyznania rzymskokatolickiego. Tamże, f. 147 i 148, nr 1851, oraz f. 149.

<sup>41</sup> AM KGG, 1861, tjn., 100, f. 8—9.

<sup>42</sup> Tamże, f. 5—6, nr 189. KGG, 1861, tjn., 18/II, f. 134, nr 5947. S. Rajkowski, tamże, s. 270—1.

<sup>43</sup> AM KGG, 1861, tjn., 100.

<sup>44</sup> Z. L. S., op. cit., t. III, s. 182.

<sup>45</sup> KGG, 1861, tjn., 58, f. 2, nr 236.

<sup>46</sup> AM KGG, 1861, tjn., 100, f. 8—9.

<sup>47</sup> KGG, 1861, tjn., 100, f. 2 i 3, nr 89 i f. 4—6, nr 189. S. Rajkowski, op. cit., s. 269—271. Z. L. S., tamże, s. 182—183.

<sup>48</sup> Lebel Wiktor Leon, syn Seweryna, pochodził ze szlachty, ale nie miał ani rodowego, ani własnego majątku. Po ukończeniu nauk w Grodzieńskim Gimnazjum Gubernialnym na skutek złożonego podania został przydzielony na etat do Grodzieńskiego Rządu Gubernialnego dnia 10 listopada 1857 r. (KGG, 1861, tjn., 18/II, f. 8 i 9).



pójdzie wtedy, kiedy się jemu spodoba. Dookoła nich zgromadził się tłum ludzi, którzy wyszli z kościoła i oświadczyli, że oni wszyscy śpiewali i że pragną iść do gubernatora razem z Lebelem; przy tym naśmiewali się z urzędników policyjnych<sup>49</sup>. W tym stanie rzeczy policjanci nie ośmielili się aresztować Lebela.

Dowiedziawszy się o tym wydarzeniu, gubernator wezwał Lebela do siebie, lecz ten nie stawiał się, usprawiedliwiając się chorobą. Szepejer rozkazał więc sprowadzić go przez egzekutora. Na pytania gubernatora Lebel odpowiadał zuchwale i niegrzecznie, „że on nie tylko nie groził policji, ale nawet nie śpiewał, że policja nie ma prawa go zatrzymywać na ulicy, że on będzie się skarżył generał-gubernatorowi i cesarzowi na samowolne działania policji, że będzie prosił o formalne śledztwo“. Lebel przemawiał po polsku, zapewniając, że mówić po rosyjsku nie umie, chociaż był na służbie w Rządzie Gubernialnym od roku 1857 i kształcił się w gimnazjum grodzieńskim. Stwierdzając, że Lebel jest człowiekiem niepoprawnym, który swoim zuchwałym i stanowczym charakterem może mieć szkodliwy wpływ na innych, Szepejer zarządził usunięcie Lebela z zajmowanego stanowiska, a jednocześnie aresztowanie go i osadzenie w areszcie głównym.

Na to tylko zapewne czekali miejscowi agitatorzy, by wywołać w mieście poważniejszą demonstrację. O godz. 7 wieczorem zgromadziło się przed domem gubernatora przeszło 300 osób różnego stanu<sup>50</sup>, przeważnie kobiet, i głośno żądało uwolnienia Lebela. Kobiety starały się siłą wdrzeć do mieszkania gubernatora, nie zważając na chorobę porodową jego żony. Gdy wezwania do rozejścia się pozostawały bez skutku, naczelnik guberni wezwał dwie rotę batalionu garnizonowego. Po przybyciu wojska tłum odsunął się, ale nie rozproszył, lecz stał dalej za łańcuchem żołnierzy, którzy otoczyli siedzibę gubernatora. Dopiero konni żandarmi zmusili demonstrantów do rozejścia się. Zanim to nastąpiło, matka i rodzina Lebela oraz niektóre inne kobiety oswobodzenie bezskutecznie prosiły gubernatora o oswoobodzenie aresztowanego, czego jednak Szepejer nie uczynił<sup>51</sup>.

Tymczasem Lebel osadzony w areszcie załamał się i tegoż dnia wystosował do naczelnika guberni list, w którym prosił go o przebaczenie za to, że za ostro „stawiał się“, i obiecał w przyszłości nigdzie i nigdy nie śpiewać pieśni o złych intencjach (*złonamierennyh*)<sup>52</sup>. W kilka dni potem Lebel złożył podanie o wypuszczenie go na wolność za poręczeniem zaufanych urzędników<sup>53</sup>. Prośba jego została uwzględniona; Nazimow zarządzeniem z 12 września 1861 r. pozwolił zwolnić go z aresztu z surowym napomnieniem<sup>54</sup>.

<sup>49</sup> Zauważono, że w tłumie tym krzyczeli urzędnicy Kimbar i Jankowski (AM KGG, 1861, tjn., 100, f. 11).

<sup>50</sup> Wykaz osób zauważonych w tłumie zawiera 18 pozycji. Źródło jak w przypisie 49.

<sup>51</sup> Patrz przypis 47 oraz Sławutinskij, op. cit., s. 66.

<sup>52</sup> KGG, 1861, tjn., 100, f. 10.

<sup>53</sup> Prośbę motywował tym, że nie ma środków na utrzymanie i że jego żona, matka, siostra i dzieci umierają z głodu (tamże, f. 12).

<sup>54</sup> Lebel został wcześniej uwolniony na poręczenie sędziego Szantyra (tamże, f. 15, nr 725).

Aby zapobiec w przyszłości powtórzeniu się podobnych zgromadzeń, gubernator grodzieński na wniosek policmajstra wzmocnił grodzieńską policję miejską o 50 kozaków, których sprowadzono z Białegostoku<sup>55</sup>.

W raporcie o tych wypadkach Szpejer 11 sierpnia 1861 r. pisał do Nazimowa, że śpiewanie „podburzających“ hymnów wewnątrz kościołów trwa; osoby uczestniczące w śpiewaniu nie przyznają się do tego, udowodnić zaś im śpiewania nie ma możliwości, ponieważ nikt w tej sprawie nie chce potwierdzić doniesień policji.

Wobec tego Szpejer okólnikiem z 10 sierpnia zobowiązał egzekutorów wszystkich urzędów, aby byli co dzień obecni w kościołach w czasie rannych nabożeństw od godziny 7 do 10. Egzekutorzy ci mieli dozorować, „żeby młodzi urzędnicy zachowywali się z należytą przyzwoitością i pobożnością w świątyniach Bożych i żeby nie uczestniczyli w śpiewaniu hymnów podburzających, naruszających tylko porządek w kościołach“. Musieli także uprzedzać urzędników, że śpiewanie tych hymnów w kościołach jest zabronione i że każdy urzędnik nie wykonywający rozporządzeń rządu zostanie wydalony ze służby. Jednocześnie zobowiązano egzekutorów, aby na zapytanie policji podawali nazwisko i imię urzędnika, który zostanie zauważony jako uczestniczący w śpiewaniu<sup>56</sup>. Ale sam Szpejer widocznie wątpił w skuteczność tego zarządzenia, gdyż w raporcie do Nazimowa z dnia 11 sierpnia pisze, że będzie oczekiwał jego rozporządzeń w sprawie środków, jakie należy zastosować zarówno względem urzędników, jak i względem osób nie piastujących tych stanowisk, a w szczególności — kobiet.

W istocie przedsięwzięte środki okazały się bezskuteczne. Już 12 sierpnia 1861 r. w kościele Farnym w Grodnie odbyło się nabożeństwo w celu uczczenia rocznicy unii lubelskiej<sup>57</sup>. W nabożeństwie tym wzięła udział znaczna liczba urzędników Polaków, mimo że to był dzień powszedni, a ogólna liczba obecnych mężczyzn i kobiet sięgała 200 osób<sup>58</sup>.

Rankiem 14 sierpnia w czasie odpustu w kościele Franciszkańskim znaczna liczba ludzi ze sfery wyższej znowu śpiewała niedozwolone hymny. Proboszcz usiłował przerwać ten śpiew, lecz nadaremnie: śpiewacy samowolnie wdarli się na chór opuszczony przez organistę; na organach grali zamiast niego trzej młodzi ludzie spośród przybyłych<sup>59</sup>.

Tegoż dnia o 10,30 w kościele Pobernardyńskim było na nabożeństwie około 200 osób, z których więcej niż połowę stanowiły kobiety ubrane w niezwykle stroje. Osób z niższej sfery było niewiele, bo tylko około 40 osób. Zauważono natomiast dwóch urzędników prawosławnych, a mianowicie Kułakowa z Izby Skarbowej i Woszczenowicza z Izby Cywilnej<sup>60</sup>.

<sup>55</sup> KGG, 1861, tjn., 100, f. 2—3 i f. 5—6, nr 89. Rap. z 10 sierpnia 1861 r.

<sup>56</sup> KGG, 1861, tjn., 100, f. 4—6. KGG, 1861, 18/II, f. 126, S. Rajkowski, op. cit., s. 270 n. Z. S. L., op. cit., t. III, s. 182 n.

<sup>57</sup> AM KGG, 1861, tjn., 100, f. 39—41. S. Rajkowski, tamże, s. 277. Z. L. S., tamże, 158. J. Grabiec, Rok 1863, Poznań 1912, s. 121.

<sup>58</sup> Wykaz obecnych w tym dniu w kościele zawiera aż 61 nazwisk urzędników na 74 osoby wyszczególnione (AM KGG, 1861, tjn., 100, f. 39—41).

<sup>59</sup> KGG, 1861, tjn., 18/II, f. 176, nr 92 i f. 177, nr 205.

<sup>60</sup> AM KGG, 1861, tjn., 100, f. 38.

W dniu Przemienienia Pańskiego, tj. 18 sierpnia, ludzie, zebrani w kościele Farnym, bezpośrednio po mszy św., do której usługiwali nie mieszczanie z bractwa, ale urzędnicy, gdy zaczęło się wymienianie rodziny cesarskiej, demonstracyjnie opuścili świątynię i udali się do kościoła Pobernardyńskiego, gdzie wystawiono przed ołtarzem 4 chorągwie: trzy białe z czarnym krzyżem, czwartą zaś trójbarwną z wizerunkiem Matki Boskiej i Zbawiciela. Chorągwie te zostały tegoż dnia wieczorem poświęcone<sup>61</sup>.

Widocznie już wtedy większość kobiet w Grodnie nosiła żałobę na intencję ojczyzny, a te, które nie nosiły, zmuszano do tego wyrządzanymi im przykrościami, gdyż w wykazie osób, biorących udział w „nieporządkach“, pod datą 18 sierpnia obok nazwisk dwóch Jabłońskich (kobiet), Żardzickiej i Cygarowej (akuszerki), które trzymały chorągwie, wyszczególnieni są Gumulicki i Michałowski, którzy obleli w kościele atramentem córki Siwerta<sup>62</sup>. Wzmianki o oblewaniu w kościołach osób nie noszących żałoby znajdujemy w tymże wykazie już pod datą 5 sierpnia przy nazwiskach Dietricha i Abramowicza, urzędników Rządu Gubernialnego<sup>63</sup>, oraz 10 sierpnia, gdzie zaznaczono, że w kościołach oblewają atramentem następujące osoby: Konaszewski, obywatel powiatu bielskiego, tenże Abramowicz i młody Chomicz<sup>64</sup>.

W dniu 21 sierpnia 1861 r. gubernator Szpejer telegrafował do Wilna: „Śpiewy w kościołach ciągle się powtarzają, zalecone przez J. W. Pana środki zastosowane“<sup>65</sup>. Dnia 23 sierpnia 1861 r. w kościele Pobernardyńskim odbyła się msza żałobna za ofiary krwawej demonstracji wileńskiej z dnia 18 sierpnia tego roku, nazajutrz zaś odprawiona została także msza z wystawieniem katafalku w kościele Farnym w Grodnie<sup>66</sup>. Toteż 24 sierpnia gubernator ponownie nakazał ogłoszenie mieszkańcom miasta, że jeśli dalej będą powtarzały się podobne zgromadzenia i śpiewy hymnów, to celem przerwania tych „nieporządków“ będzie zmuszony zastosować surowsze środki. W razie naruszenia spokoju publicznego nie będzie okazane najmniejsze pobłażanie i wszystkie nieszczęsne następstwa, mogące się wydarzyć zarówno poszczególnym osobom, jak i całemu miastu — wypadnie przypisać mieszkańcom, nie wykonującym rozporządzeń rządu<sup>67</sup>.

Policja grodzieńska ogłosiła drukiem zakaz niedozwolonych zgromadzeń jeszcze tegoż dnia, tj. 24 sierpnia 1861 r.<sup>68</sup> Nie powstrzymał on jednak ludności grodzieńskiej od organizowania procesji do Różanegostoku, która stała się najpoważniejszą manifestacją religijno-patriotyczną Grodna w tym okresie.

<sup>61</sup> KGG, 1861, tjn., 18/II, f. 180, nr 94 i f. 181, nr 219.

<sup>62</sup> KGG, 1861, tjn., 100, f. 13.

<sup>63</sup> AM KGG, 1861, tjn., 100, f. 10.

<sup>64</sup> Tamże, f. 11.

<sup>65</sup> Bp P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę kościoła i ojczyzny w latach 1861—1915*, Sandomierz 1936, cz. II, wstęp, s. 3.

<sup>66</sup> KGG, 1861, tjn., 18/II, f. 331, nr 102.

<sup>67</sup> KGG, 1861, tjn., 58, f. 2, nr 236.

<sup>68</sup> KGG, 1861, tjn., nr 53 (49), f. 34 i 35, nr 355.

## II. PROCESJA DO RÓŻANEGOSTOKU

Procesję do Różanegostoku opisują W. Przyborski<sup>69</sup>, S. Rajkowski<sup>70</sup> i J. Jodkowski<sup>71</sup>, wspominają o niej S. Sławutinski<sup>72</sup>, J. Grabiec<sup>73</sup> i inni, przedstawia ją wreszcie ks. Józef Majewski w pamiętniku, zatytułowanym: „Procesja grodzieńska w roku 1861-ym 14-go sierpnia“<sup>74</sup> i artykule pt.: „Grodnianskaja processija 14 awgusta 1861 goda“<sup>75</sup>.

Procesja ta miała się odbyć i została rozpoczęta dnia 26 sierpnia 1861 r., tj. w wigilię święta Wniebowzięcia N. M. P., które obchodzono wówczas 15 sierpnia według starego stylu. Wyżej podaną datę potwierdza i sam organizator jej, ks. Majewski, i raporty ówczesnych władz grodzieńskich<sup>76</sup>. Mylą się więc zarówno Rajkowski, jak Przyborski i Jodkowski, opierający się ściśle na relacji Rajkowskiego, którzy piszą, że procesja ta została urządzona dnia 15 sierpnia st. stylu, czyli 27 sierpnia 1861 r. nowego stylu.

Jeżeli chodzi o Sławutinskiego, na którego artykuł powołuje się ks. Majewski wyraźnie nadmienając, że idzie mu o sprostowanie opacznie przedstawionych szczegółów procesji — to nie wie on właściwie nawet tego, w którym roku ta procesja się odbyła, i w ogóle ma o niej — podobnie jak o całym ruchu religijno-patriotycznym w Grodnie — niedokładne i fałszywe pojęcie.

Obie relacje ks. Majewskiego: polska i rosyjska — posiadają treść na ogół podobną, ale w szeregu szczegółów różnią się od siebie<sup>77</sup>.

Pierwszą wiadomość o projektowaniu tej procesji gubernator grodzieński powziął z raportu wicegubernatora, rzecz. radcy stanu Rożnowa, który 8 sierpnia 1861 r. donosił, że Totrowski, naczelnik kancelarii Grodzieńskiego Sądu Powiatowego, w dniach 3 i 4 sierpnia był w Indurze<sup>78</sup>, gdzie ogłosił, że w Grodnie zaproszono już około 3 000 różnych ludzi na procesję do Różanegostoku<sup>79</sup>. Szejper już 11 sierpnia do-

<sup>69</sup> Z. L. S., op. cit., t. III, s. 255—257.

<sup>70</sup> S. Rajkowskij, op. cit., s. 286 nn.

<sup>71</sup> J. Jodkowski, *Rok 1863 w powiecie grodzieńskim*, „Echo Grodzieńskie“ 1921, nr 28.

<sup>72</sup> S. Sławutinskij, op. cit., s. 66.

<sup>73</sup> J. Grabiec, op. cit., s. 123.

<sup>74</sup> Rkps nr 4348 Biblioteki Ossolińskich (kart 12).

<sup>75</sup> „Russkaja Starina“ 1891, t. LXX, maj, s. 489—496.

<sup>76</sup> KGG, 1861, tjn., 58, f. 4, 6, 15, 17—20.

<sup>77</sup> Ksiądz Majewski, opisując procesję grodzieńską, nie miał widocznie przed sobą wspomnianego artykułu Sławutinskiego, bo słowa jego cytował opacznie. Sławutinski pisze: „Tutaj jeszcze w r. 1860 w kościołach, szczególnie zaś w katedralnym, nazywanym Farą, śpiewano hymny patriotyczne, wygłaszano podburzające kazania i była przeprowadzona przez panie i panny, ubrane w oryginalną żałobę, zbiórka ofiary na sprawę powstania. Lecz na tym usiłowania nie ograniczały się“. Tymczasem ksiądz Majewski przytacza jako zdanie Sławutinskiego — następujące: „W Grodnie w 1861 r. wygłaszane były przez duchowieństwo publicznie podburzające kazania, a miejscowy dziekan, ksiądz Majewski, który, mówią, teraz zamieszkuje w Druskienikach, urządził procesję z Grodna do Różanegostoku na spotkanie procesji z Królestwa Polskiego...“

<sup>78</sup> Miasteczko w odległości 24 km od Grodna.

<sup>79</sup> KGG, 1861, tjn., 18/II, f. 161, nr 31.

niósł o tym do Wilna zaznaczając, że do tego czasu procesji wymienionej nie było<sup>80</sup>, a jednocześnie wystosował list do dziekana grodzieńskiego i, powołując się na otrzymaną wiadomość o wyznaczeniu procesji z Grodna do Różanegostoku, uprzedzał dziekana, że procesje takie są zabronione i dlatego radzi nie pozwalać tak na tę z Grodna do Różanegostoku, jak i na wszelkie inne, jeżeli ich dawniej nie bywało. Jeśli procesje takie się odbędą, gubernator zmuszony będzie donieść generał-gubernatorowi, iż o niedopuszczalności ich dziekan był przezeń niejednokrotnie uprzedzany ustnie, a obecnie i pisemnie<sup>81</sup>.

W drugiej połowie sierpnia 1861 r., kiedy stan umysłów w Grodnie był najbardziej podniecony, ks. Majewski (wg własnej relacji) musiał ze względów służbowych wyjechać na kilka dni do Druskienik, gdzie przebywał ówczesny metropolita, ksiądz Żyliński. Proboszcza kościoła Pobernardyńskiego, księdza Gintowta, również w Grodnie wtedy nie było. Przy obu kościołach pozostali tylko wikariusze. Pewnego dnia w zakrystii kościoła Farnego zgromadził się liczny tłum i zażądał od wikariuszy, aby wzięli udział w procesji demonstracyjnej z chorągwiami — z kościoła Farnego do Pobernardyńskiego. Wikariusze stanowczo odmówili udziału w demonstracji, czym tak wzburzyli przeciwko sobie ludność miasta, że przez pewien czas obawiali się pokazywać na ulicy, aby nie doznać obelgi. Parafianie przestali nawet przychodzić do kościoła. „Na taki stan rzeczy — pisze dalej ks. Majewski — właśnie z Druskienik przybyłem do Grodna. Jak tylko dowiedziano się o moim powrocie — nazajutrz, zaledwie Mszę św. odprawiłem w kościele, wpadnięto tłumnie do zakrystii ze skargami na wikariuszów. Odpowiedziałem ze swej strony, że bardzo niesłuszne do nich pretensje mają — Kościół bowiem, co rzadzi się duchem Bożym, przez nikogo nie może być prowadzonym, bo On sam prowadzi. Kościół przecie nie jest piłką, aby ją podrzucał każdy wedle własnej woli. Odpowiedziano mnie na to: «My też niczego innego nie chcemy, jak tylko, aby nas prowadził Kościół!». Nie tak z tonu tych wyrazów, w jakim były wymówione, bo ten, o ile przypominam, dosyć był umiarkowany — jako raczej z gorączkowo wzburzonych w mieście umysłów — czułem instynktowo, że jednej chwili nie ma do stracenia — i decydować się trzeba szybko, by uprzedzić katastrofę, jaka by wybuchła, gdyby gorętsze żywioły tłum opanowały. A więc im odpowiedziałem: «Dobrze, Kościół poprowadzi!». A że dnia następnego przypadała niedziela — w dalszym ciągu powiedziałem do nich, że jutro z ambony wypowiem warunki, na jakich jedynie Kościół poprowadzić może. Nazajutrz więc w czasie nabożeństwa wypowiedziałem kazanie, którego treść ogólniejsza była taka: Kościół, który pragnie społecznego porządku i pokoju, w czasie różnych zaburzeń i klęsk stąd wynikających dopuścić może odbycia procesji w duchu pokuty, wzajemnego między ludźmi pojednania i braterskiej pomiędzy nimi miłości. Odbycie takiej procesji, jako ślubu uczynionego przed Bogiem — wymaga tych wszystkich warunków, jakie odpowiednimi być muszą czci i powadze religijnego obrzędu. Nie można zatem wybierać się na nią — np. z butelką, albo z papierosami w kieszeni. Kościół ma uświęcone zwyczajem modlitwy i śpiewy odpowiednie do religijnego

<sup>80</sup> KGG, 1861, 18/II, f. 164, nr 187.

<sup>81</sup> Tamże, f. 153, nr 183.

aktu, a więc takie hymny, jak np. „Boże, coś Polskę“ lub „Z dymem pożarów...“ nie mogą mieć miejsca. Kościół jest dla wszystkich, a więc z żadną partią paktować nie może — i z nikim też wcale nie spiskuje Kościół. Takiej procesji — w duchu pokoju, wzajemnego pojednania i porządku — sędzę, że miejscowa władza zabronić nie może, gdyż w przeciwnym razie musiałaby przyjąć na siebie odpowiedzialność przed Bogiem i ludźmi za smutne następstwa, jakie by wyniknąć stąd mogły“<sup>82</sup>.

Z powyższego wynika, że ks. Majewski powrócił z Druskienik do Grodna w piątek, 23 sierpnia, nazajutrz przyjmował skargi na wikariuszy i wyraził zgodę na procesję, a w niedzielę, 25 sierpnia, zapowiedział procesję podczas kazania. Inne źródła potwierdzają fakt, że ks. Majewski 25 sierpnia istotnie ogłosił z ambony, iż następnego dnia po niesporach wyruszy z Fary procesja do Różanegostoku, ale ponieważ — jak napisaliśmy wyżej — o projekcie tej procesji wiedziano już na pewno dnia 3 sierpnia, a może i wcześniej, dowodzi to, że musiała ona być zapowiedzianą najpóźniej w pierwszych dniach sierpnia, o czym ks. Majewski wcale nie wspomina. Ta okoliczność powoduje, że do prawdziwości jego relacji nie można mieć zupełnego zaufania.

W dniu 25 sierpnia 1861 r. ks. Majewski nadesłał do policmajstra grodzieńskiego pismo z prośbą, żeby tej procesji nie czyniono żadnych przeszkód i nieprzyzwoitości (*niepriliczijsza*)<sup>83</sup>. Tegoż dnia po nabożeństwie ks. Majewski sam zaniósł gubernatorowi Szpejerowi skrypt wygłoszonego kazania<sup>84</sup>, pragnąc przekonać go, „że całe ono było skierowane do uspokojenia umysłów“. Jednocześnie ks. Majewski prosił gubernatora, aby nie stawiał przeszkód procesji, na co Szpejer odpowiedział, że procesje, których dotąd nie było, są niedopuszczalne. Wobec tego ks. Majewski oświadczył, że ponieważ on już ogłosił z ambony o procesji, nie może zaniechać swego zamierzenia. Gdy wszystkie perswazje i ostrzeżenia gubernatora pozostały bezskuteczne, zakomunikował on jeszcze tegoż dnia o wszystkim generał-gubernatorowi, prosząc o telegraficzną decyzję<sup>85</sup>.

Również ks. Majewski wysłał krótki telegram do biskupa wileńskiego, Krasińskiego, z zawiadomieniem o zapowiedzianej procesji, a gdy biskup zatelegrafował, że wszystkie przedtem niebyłe procesje są zabronione najwyższym rozkazem, zapytując, czy była dawniej zamierzona procesja i z jakich powodów została ona wyznaczona, dziekan odpowiedział telegraficznie w sposób następujący: „Przedtem procesji nie było, ale ze względu na duchowe potrzeby parafian jest konieczna dla usunięcia wpływu złośliwych ludzi i wstrzymania okazanego wzburzenia umysłów. Procesja o godzinie 4 odbędzie się niezawodnie“<sup>86</sup>.

Tegoż wieczora Szpejer otrzymał wiadomość, że do Różanegostoku idą procesje nie tylko z Grodna, ale również z Królestwa Polskiego i z innych miejscowości<sup>87</sup>. Gubernator porozumiał się więc osobiście z dowódcą Sta-

<sup>82</sup> Ks. J. Majewski, rkps 4348 B. Oss., f. 2—4.

<sup>83</sup> KGG, 1861, t.jn., 58, f. 4.

<sup>84</sup> Tamże, i. 6, nr 184. Czy tekst skryptu jest zgodny z wyżej zacytowanym z pamiętnika ks. Majewskiego, nie wiemy, gdyż w aktach skryptu tego nie znaleźliśmy.

<sup>85</sup> KGG, 1861, t.jn., 58, f. 15, 6, 17—20.

<sup>86</sup> Tamże, f. 1 i 17.

<sup>87</sup> Tamże, f. 1 i 6.

roingermanlandzkiego Pułku Piechoty co do rozmieszczenia wojska i uniemożliwienia tych procesji<sup>88</sup>.

Dnia 26 sierpnia 1861 r. o 6 rano Szpejer przesłał policmajstrowi następujące zarządzenie: „Polecam Panu uprzedzić P. Dziekana Majewskiego, że z mojej strony wydane są wszystkie zarządzenia, żeby nie dopuścić do udania się procesji do Różanegostoku celem połączenia z takimiż procesjami, idącymi z Królestwa Polskiego, — i dlatego w wypadku jakiegokolwiek nieszczęścia, mogącego nastąpić wskutek oporu ludności, cała odpowiedzialność powinna spaść na P. Majewskiego, który pozwolił sobie publicznie z ambony na wzywianie ludzi do tego pochodu, wiedząc, że podobne procesje przedtem nigdy nie istniały i nie powinny być dopuszczone“<sup>89</sup>. Na tym dokumencie ks. Majewski napisał: „Czytałem“, ale ze swego zamierzenia nie zrezygnował<sup>90</sup>.

Wobec tego gubernator zastosował następujące środki: 1) kazał rozebrać most na Niemnie; 2) wysłał do dowódcy Staroingermanlandzkiego Pułku Piechoty, płk. Czertowa, list z prośbą, by wojska wyznaczone do użycia w związku ze wspomnianą procesją nie występowały czynnie bez otrzymania jego (dowódcy) rozkazu, przy czym prosił go, aby bez koniecznej potrzeby nie używał broni<sup>91</sup>; 3) uwiadomił telegraficznie generał-gubernatora o wymianie depe sz między ks. Majewskim a biskupem; zawiadomił o innych procesjach, zmierzających do Różanegostoku; wspomniał o dwukrotnym uprzedzeniu dziekana Majewskiego, że procesja nie może się odbyć; nadmienił, że zastosował wszystkie środki celem uniemożliwienia procesji; wreszcie zaznaczył, że czeka odpowiedzi do godziny 4 (16), po czym zdecyduje się użyć siły wojskowej<sup>92</sup>. W ślad za tym telegramem Szpejer wysłał do Nazimowa obszerniejszy raport<sup>93</sup>.

Telegraficzna odpowiedź Nazimowa, przyjęta w Grodnie po godzinie 12,37, brzmiała jak następuje: „Procesji nie dopuszczać. Zamknąć kościół, postawić warty przy wejściach, na placu batalion piechoty i kozaków, most rozebrać cały, a w razie potrzeby zniszczyć, batalion garnizonowy postawić przy moście i ogłosić wszystkim, że za nieporządki zostaną surowo ukarani. Zuchwałych aresztować. Naczelnik dywizji i dowódca pułku dowodzą wojskiem“<sup>94</sup>.

Otrzymałszy ten telegram o godzinie 13, Szpejer natychmiast rozesłał stosowne zarządzenia: naczelnikowi 3 Dywizji Piechoty, dowódcy Staroingermanlandzkiego Pułku piechoty, płk. Czertowowi, komendantowi Grodzieńskiego Batalionu Straży Wewnętrznej oraz policmajstrowi<sup>95</sup>. Odpis tegoż pisma gubernator wysłał do wiadomości księdzu Majew-

<sup>88</sup> KGG, 1861 tjn., 58, f. 3.

<sup>89</sup> Tamże, f. 8, nr 238.

<sup>90</sup> Tamże, f. 6, nr 184 i f. 8, nr 238.

<sup>91</sup> Tamże, f. 6, nr 184 i f. 3, nr 239 i 240. W liście napisano omyłkowo: „Nowoingermanlandzkiego Pułku Piechoty“.

<sup>92</sup> Tamże, f. 1, 6 i 17.

<sup>93</sup> Tamże, f. 6, nr 184. Załączniki do tego raportu były następujące: a) streszczenie kazania, przedstawione przez ks. Majewskiego; b) odezwa, która pojawiła się w Grodnie; c) wyżej wspomniane obwieszczenie policmajstra grodzieńskiego. Jaka była treść odezwy wymienionej w punkcie b, nie wiemy, gdyż nie znaleźliśmy jej w aktach.

<sup>94</sup> Tamże, f. 9, nr 365.

<sup>95</sup> Tamże, f. 10, n-ry 283, 241, 242 i 244.

skiemu<sup>96</sup>. Gdy policmajster grodzieński w myśl zarządzenia gubernatora polecił księdzu Majewskiemu zamknięcie kościoła, otrzymał od niego odpowiedź, że należy wprzód go aresztować, bo on obowiązany jest na mocy praw kanonicznych odprawić nieszpory przed świętem Wniebowzięcia N. M. P. Ks. Majewski nadmienił przy tym, że jeżeli przy drzwiach kościoła zostanie postawiona warta, to on nie ręczy, czy nie nastąpi rewolucja<sup>97</sup>.

Tegoż dnia już o 2 po południu, tj. na dwie godziny przed rozpoczęciem nieszporów, kościół Farny był napelniony ludźmi. O wspomnianej godzinie przybyło na plac wojsko pod dowództwem gen. Goltgoera, dowódcy 3 Dywizji Piechoty. Z chwilą przybycia wojska na plac wszystkie przejścia do kościoła zostały zamknięte i ludzie, zdążający do świątyni, zmuszeni byli pozostać z tyłu za wojskiem i gromadzili się na przylegających ulicach<sup>98</sup>.

Zaledwie zaczęto dzwonić na nieszpory, gdy do ks. Majewskiego przyjechał policmajster i powiedział, że gubernator wzywa go do siebie. Dziekan przeprosił policmajstra, że w chwili, gdy już dzwonią na nieszpory, nie może się oddalić z kościoła, bo ludzie zgromadzeni w kościele, mogą pomyśleć, że ucieka i opuszcza ich w krytycznej chwili. Ks. Majewski wyraził gotowość pójścia ze Zmiejewem, ale tylko w wypadku, jeżeli ten zgodzi się go aresztować i w ten sposób zdejmie ciężar na nim odpowiedzialność. Policmajster jednak powiedział, że na to nie ma rozkazu, i wyraził obawę, że mogą go zabić, gdyby w takiej chwili aresztował ks. Majewskiego. Wówczas dziekan powiedział, że i jego może to spotkać, jeżeli pojedzie razem z policmajstrem<sup>99</sup>.

Po tej rozmowie ppłk Zmiejew odjechał, a ks. Majewski przystąpił do odprawiania nieszporów, które trwały od godziny 16 do 17<sup>1/2</sup>. Po ukończeniu ich ks. Majewski ogłosił z ambony treść telegramu, który otrzymał z Wilna. Uczynił to, jak podaje w pamiętniku, w sposób następujący: „Pasterz nasz zawiadamia, że «wszelkie przedtem niebyłe procesje — są zabronione najwyższym rozkazem». Że rozporządzenia władzy szanować należy — o tym nie może być mowy — bo każdy z was sam wie to i rozumie. I jeżeli pod tym względem nie mogę was przeciwko władzy pobudzać, to z drugiej strony nie mam też żadnego prawa was odwozić od uczynionego Panu Bogu ślubu. Niech w obecnym przypadku tak każdy postąpi, jak jemu własne podyktuje w tym sumienie. Z obowiązku wszakże winienem tu zastrzec: że jeślibyście chcieli trwać przy spełnieniu uczynionego przedtem ślubu, a w drodze były ku temu przeszkody — w takim razie pamiętać należy, że nikt z was nie ma prawa użyć gwałtu i przemocy, bo idąc w duchu chrześcijańskim nikt w podobny sposób dla siebie drogi torować nie może“<sup>100</sup>.

<sup>96</sup> Tamże, f. 10, nr 245.

<sup>97</sup> KGG, 1861, t.jn., 58, f. 7, nr 108 i f. 13.

<sup>98</sup> Tamże, f. 17, nr 262 i f. 13.

<sup>99</sup> Ks. Majewski, „Russkaja Starina”, loc. cit., s. 493, oraz rkps 4348 B. Oss., f. 5.

<sup>100</sup> Tamże, f. 5—6. W artykule, umieszczonym w miesięczniku „Russkaja Starina”, ks. Majewski wyraża identyczną treść w nieco innych słowach, które podaje w tłumaczeniu W. Przyborowski (Z. L. S.), *Historia dwóch lat* t. III, Kraków 1894, s. 255—256.



Po tym przemówieniu duchowienstwo zaintonowało litanie do wszystkich świętych i procesja, prowadzona przez dziekana w asyście czterech księży, wyruszyła z kościoła na plac, otoczony ze wszystkich stron wojskiem, i skierowała się w stronę Niemna, ale napotkawszy na drodze wojsko z gubernatorem i dowódcą dywizji na czele, ruszyła na środek placu, gdzie zatrzymała się. Wszyscy uklękli i w tej postawie do końca prześpiewali litanie, a następnie hymn do Matki Boskiej. Tymczasem generał Goltgoer, widząc przed sobą krzyż i chorągwie tudzież korną postawę modlących się ludzi, sam zdjął nakrycie głowy i rozkazał żołnierzom zdjąć hełmy. Po skończeniu śpiewu wszyscy wstali, a człowiek trzymający krzyż, otoczony najbardziej rozegzaltowanymi demonstrantami, ruszył naprzód, by utorować procesji drogę przez zastęp żołnierzy. Gdy grupa ta zrównała się z żołnierzami i próbowała przerwać ich szyk, generał Goltgoer, cały czas uważnie obserwujący jej ruchy, zbliżył się do niej i z wielką przytomnością umysłu, spokojnie tudzież z niepospolitym taktem zawołał: „Panowie, wybaczcie, procesje są zabronione najwyższym rozkazem!”. Na to odpowiedziano mu: „A my w imię Tego, co na krzyżu — chcemy spełnić obietnicę, uczynioną Bogu“. Na te słowa generał Goltgoer podszedł bliżej, z godnością i powagą przeżegnał się przed krzyżem i odrzekł: „Ależ zlitujcie się — i ja w Niego na równi z wami wierzę, lecz każdy z nas musi spełnić swój obowiązek“<sup>101</sup>. W tej chwili ks. Majewski widząc, że w tym miejscu toczy się żywa dyskusja, aby ją zakończyć, dał znak ręką, że chce przemówić do zgromadzonych. Gdy wszyscy zwrócili się w jego stronę, wygłosił krótkie przemówienie, w którym powiedział, że wobec tego, iż zaszły przeszkody niezależne od nich, które uniemożliwiły dotrzymanie złożonego Bogu ślubu odbycia pielgrzymki do miejsca cudownego — można uważać ślub ten za spełniony i dla uzupełnienia go wezwał wiernych, aby powrócili do kościoła i pomodlili się przed ołtarzem Matki Boskiej. Wszyscy usłuchali i spokojnie w porządku powrócili do kościoła, gdzie znowu odśpiewano litanie, a na zakończenie hymn „Boże, coś Polskę“, po czym wszyscy spokojnie rozeszli się do domów<sup>102</sup>.

W ciągu całej manifestacji żadnych wypadków nie było i porządek nigdzie nie został naruszony. Jednakże dla ostrożności wzmocniono na noc patrole piesze i konne, a most dalej pozostał rozebrany<sup>103</sup>. Dopiero dnia 30 sierpnia 1861 r. Nazimow telegraficznie nakazał go zmontować, ale w wypadku ponowienia się „nieporządków“ niezwłocznie rozebrać<sup>104</sup>.

Jak widać z powyższego, ks. Majewski bez wątplenia wiedział, że procesja jest zabroniona; mimo to zdecydował się ją prowadzić i z całą świadomością ewentualnych konsekwencji występował przeciw zakazom rzą-

<sup>101</sup> Jak twierdzi ks. Majewski, zachowanie się generała Goltgoera stanowiło rażący kontrast z zachowaniem się gubernatora Szpejera, który przez cały czas niespokojnie biegał po placu i pił szklankami wodę (Rkps, f. 7 i „Russkaja Starina”, s. 494).

<sup>102</sup> W kilka dni potem ks. Majewski z polecenia Nazimowa został w nocy aresztowany w mieszkaniu swoim przez przybyłego z Wilna pułkownika Michniewa. Wyrokiem Wileńskiego Sądu Wojskowego został on skazany na zesłanie do guberni tobołskiej, dokąd wywieziono go z Wilna 10 grudnia 1861 r. Na stałe miejsce zamieszkania wyznaczono mu Kurhan, gdzie przebył pół roku. (Patuz: przyp. 105, 106, 107 i 108).

<sup>103</sup> KGG, 1861, tjn., 58, f. 13 i 17—20, nr 262.

<sup>104</sup> Tamże, f. 26, telegram nr 481.

du, byle tylko nie narazić się społeczeństwu polskiemu. Oświadczenie ks. Majewskiego, że dopiero po ogłoszeniu z ambony procesji do Różanogostoku po raz pierwszy dowiedział się, że procesje, których dotąd nie było, są zabronione, trudno uznać za zgodne z prawdą. Również trudno uwierzyć, aby po zakazie tej procesji przez generał-gubernatora i biskupa wileńskiego ks. Majewski przy dobrej woli nie mógł odwołać zapowiedzianej procesji, zwłaszcza że wobec takiego stanu rzeczy nie brakłoby mu na to usprawiedliwiających argumentów. Z tego jednak, że zdecydował się iść wbrew woli władz państwowych, a nawet kościelnych, wypływa wniosek, że na decyzję jego prócz postawy parafian musiał wpływać też wewnętrzny nakaz religijno-patriotyczny.

W opowiadaniu swym ks. Majewski stara się udowodnić, że procesja ta nie miała być manifestacją religijno-patriotyczną, a tylko zwykłym obrzędem religijnym. Usiłuje on więc usprawiedliwić się i pozabawić siebie oraz prawie całe ówczesne duchowieństwo katolickie tej roli, jaką ono faktycznie odegrało. Czytając tę relację ks. Majewskiego, trzeba pamiętać o tym, że za procesję do Różanogostoku został on zesłany na Sybir do Kurhanu, skąd dopiero po sześciomiesięcznym pobycie<sup>105</sup>, ułaskawiony przez cesarza, powrócił do kraju. Był później wikariuszem w Hożej pod Grodnem<sup>106</sup>, a następnie w Druskienikach, gdzie życie zakończył<sup>107</sup>. W ciągu 13 lat był pod nadzorem policji<sup>108</sup> i opisywał fakty dopiero po upływie trzydziestu lat od czasu, gdy się wydarzyły, a więc już jako starzec, którego światopogląd niezawodnie zmienił się i który prawdopodobnie marzył o tym, aby choć w ostatnich latach życia powrócić na dawniej zajmowane stanowisko dziekana grodzieńskiego.

### III. GRODNO W OKRESIE STANU WOJENNEGO

Nazajutrz po zajściu z procesją, tj. 27 sierpnia 1861 r., Szepejer przesłał policmajstrowi grodzieńskiemu do bezzwłocznego opublikowania oświadczenie o zakazie śpiewania na ulicach i w kościołach hymnów patriotycznych oraz urządzania zgromadzeń na ulicach<sup>109</sup>. Gubernator nadmieniał, że jeżeliby ostrzeżenie to „nie wstrzymało ludzi o złych zamiarach od urządzania dalszych nieporządków, to przy pierwszym wypadku, który naruszałby bądź poważanie względem świątyni i legalnej władzy, bądź też spokój publiczny, wolno użyć siły wojskowej“, ale dopiero po zastosowaniu w jej obecności krótkich ostrzeżeń i należytych pouczeniu o obowiązku bezzwzględnej uległości policji przy spełnianiu przez nią obowiązków. Dalej Szepejer pisze, „że jeżeliby wojsko było atakowane kamieniami i łaskami, jak to zdarzyło się w Wilnie, to piechota powinna odpowiadać kolbami, a kozacy — nahajkami; jeżeliby zuchwałstwo napadających doprowadzone zostało następnie do użycia broni palnej, jak to już się zdarzyło w Kownie, w takim wypadku wojsko, doprowadzone do ostatecznej konieczności i celem przywrócenia naruszonego porządku i ogól-

<sup>105</sup> Ks. Majewski, rkps 4348 B. Oss., f. 11.

<sup>106</sup> AM KGG, 1862, tjn., 117, f. 1—7, nry 726, 530, 3667 i 773.

<sup>107</sup> J. Jodkowski, op. cit., „Echo Grodzieńskie” 1921, nr 28.

<sup>108</sup> Ks. Majewski, rkps 4348 B. Oss., f. 11 oraz „Russkaja Starina”, s. 497.

<sup>109</sup> KGG, 1861, tjn., 18/II, f. 216.

nego spokoju, powinno odpowiadać tą samą, o takiejże sile, bronią palną“<sup>110</sup>.

Dnia 28 sierpnia Szpejer na podstawie rozporządzenia Nazimowa z 23 tego miesiąca<sup>111</sup> wydał policmajstrowi oraz horodniczym i ziemskim sprawnikom zarządzenia w kwestii rozbrojenia mieszkańców<sup>112</sup>.

Pismem z 30 sierpnia 1861 r. Szpejer polecił policjom miejskim i ziemskim, aby zabroniły wszelkiego rodzaju zgromadzeń tudzież manifestacji i żeby ogłosiły, że w wypadku powtórzenia się tych manifestacji, do których należy również śpiewanie hymnów podburzających w świątyniach, na placach i ulicach — w tych miejscowościach, gdzie tłum będzie się zbierał lub gdzie nastąpi zakłócenie porządku, postój wojska odbywać się będzie na rachunek obywateli<sup>113</sup>.

Następny okólnik gubernatora z 31 sierpnia zwracał uwagę, że w śpiewie hymnów uczestniczą również urzędnicy; polecił więc naczelnikom urzędów, aby we wszystkie niedziele i dni świąteczne posyłali od siebie zaufane osoby do kościołów dla nadzorowania tam czynności podległych im urzędników i winnych naruszenia należytego porządku w świątyniach niezwłocznie i bezwzględnie wydalali ze służby, zawiadamiając go o tym celem wysłania ich do miejsc urodzenia, z zabronieniem oddalania się stamtąd, oraz poddaniem ich nadzorowi policyjnemu<sup>114</sup>.

W tymże dniu Szpejer wydał zarządzenie policjom miejskim i ziemskim, aby zorganizowały nadzór nad wszystkimi osobami, które gdziekolwiek będą uczestniczyły w śpiewaniu „Boże, coś Polskę“ i żeby wykazy tych osób przedstawiały mu do dalszego rozporządzenia<sup>115</sup>. Jednocześnie gubernator obarczył policję obowiązkiem, aby pod najsurowszą odpowiedzialnością o wszystkich ważniejszych wydarzeniach o znaczeniu politycznym — zawiadamiały bezpośrednio gen. gubernatora Nazimowa i równocześnie donosiły jemu<sup>116</sup>.

Następnie pismem z dnia 4 września Szpejer zawiadamiał horodniczych i ziemskich sprawników, że z upoważnienia Nazimowa będzie wyprawiał studentów uczestniczących w śpiewaniu hymnów i innych manifestacjach do rektorów uniwersytetów — i to pod eskortą żandarmów. Obywatele ziemscy obojga płci i ich dzieci, którzy by przybywali ze stałego swego miejsca zamieszkania celem śpiewania w kościołach hymnów „podburzających“ tudzież innych działań, szkodliwych dla porządku i spokoju publicznego, mają być wydalenii z miast na miejsce stałego zamieszkania pod ścisły nadzór policyjny, z wzięciem od nich zobowiązań pisemnych, że nie będą oddalać się ze swoich majątków. W związku z tym gubernator polecił wymienionym urzędnikom, żeby o wszystkich studentach, obywatelach i ich dzieciach, uczestniczących w śpiewaniu hymnów „podburzających“, niezwłocznie go zawiadamiali, by ze swej strony mógł wydać stosowne rozporządzenia<sup>117</sup>. W dniu 6 września 1861 r. naczelnik

<sup>110</sup> KGG, 1861, tjn. 18/II, f. 215, nr 247

<sup>111</sup> KGG, 1861, tjn., 53 (49), f. 2—9, nr 607.

<sup>112</sup> Tamże, f. 10, nr 287. KGG, 1861, tjn., 54/I, f. 1—4, nr 6668.

<sup>113</sup> KGG, 1861, tjn., 55, f. 1, nr 6689.

<sup>114</sup> Tamże, f. 5 i 6, nr 267; f. 9, nr 306.

<sup>115</sup> KGG, 1861, tjn., 53, f. 3—4, nr 266.

<sup>116</sup> Tamże oraz f. 11—12, nr 271.

<sup>117</sup> KGG, 1861, tjn., 55, f. 12, nr 302.

guberni grodzieńskiej wysłał do Nazimowa wnioski, że należy zażądać od biskupa rzymskokatolickiego w Wilnie wydania do duchowieństwa odezwy z kategorycznym zakazem uczestniczenia w procesjach nie ustanowionych przez kościół<sup>118</sup>.

Wszystkie te środki okazały się mało skuteczne. Wprawdzie nie próbowano już urządzania procesji religijno-patriotycznych po mieście, ale śpiewy patriotyczne w kościołach powtarzały się ustawicznie<sup>119</sup>.

W dniu 1 września 1861 r. Nazimow nadesłał gubernatorowi grodzieńskiemu telegram, polecający mu telegrafować co dzień o 7 rano o stanie guberni dla donoszenia cesarzowi<sup>120</sup>. Od dnia 2 września 1861 r. naczelnik guberni codziennie wysyłał do Wilna krótkie raporty telegraficzne — często tej samej treści.

Telegram z 2 września 1861 r. ma treść następującą: „W guberni wszystko pomyślnie, ale śpiew hymnu podburzającego trwa“<sup>121</sup>. W dniu 3 września śpiewano w Grodnie tylko w dwóch kościołach: uczestniczyły w śpiewie same kobiety<sup>122</sup>. 4-go śpiewano „Boże, coś Polskę“ tylko w kościele Pobernardyńskim podczas mszy porannej. Udział brało około 10 kobiet<sup>123</sup>. W dniach 5, 6 i 7 września 1861 r. śpiewów „podburzających“ w Grodnie nie było<sup>124</sup>. W niedzielę, 8 września, tylko w kościele Farnym w czasie sumy około 10 osób zdecydowało się jeszcze na śpiewanie zabronionych hymnów<sup>125</sup>, ale z dniem 9 września śpiew „Boże, coś Polskę“ w świątyniach grodzieńskich na miesiąc ustał<sup>126</sup>. Jednakże w okresie od dnia 15 do 22 września tego roku śpiewano na tę samą melodię pieśń: „Serdeczna Matko“<sup>127</sup>.

Przerwanie śpiewu „Boże, coś Polskę“ spowodowane zostało niewątpliwie ogłoszeniem stanu wojennego w Grodnie<sup>128</sup>, co nastąpiło nie dnia 24 sierpnia 1861 r., jak mylnie podają Przyborowski i Grabiec<sup>129</sup>, ale dopiero 6 września 1861 r.<sup>130</sup>. W tym dniu Rząd Gubernialny otrzymał rozporządzenie Nazimowa z dnia 3 września o ogłoszeniu stanu wojennego w miastach: Grodnie, Białymstoku, Bielsku i Brześciu Litewskim z powiatami. W rozporządzeniu tym Nazimow wyznaczył m. in. naczelnika wojskowego tych czterech powiatów. W mieście Grodnie z powiatem został nim początkowo gen. lejtenant Goltgoer<sup>131</sup>. W tymże miesiącu na-

<sup>118</sup> KGG, 1861, tjn., 53, f. 33 i 35, nr 355; f. 13, nr 279.

<sup>119</sup> KGG, 1861, III „osobyj”, 9, f. 5—8.

<sup>120</sup> Tamże, f. 4, nr 510.

<sup>121</sup> Tamże, f. 5.

<sup>122</sup> KGG, 1861, III „osobyj”, 9, f. 7. KGG, 1861, tjn., 55 f. 15, nr 116. Wykaz, załączony do raportu policmajstra grodzieńskiego, zawiera nazwiska 13 kobiet (Raport z 3 września 1861 r., nr 116).

<sup>123</sup> KGG, 1861, tjn., 55, f. 26, nr 119; KGG, 1861, III „osobyj”, 9, f. 8.

<sup>124</sup> KGG, 1861, III „osobyj”, 9, f. 9—11.

<sup>125</sup> Tamże, f. 12; KGG, 1861, tjn., 55, f. 30, nr 122 i f. 29, nr 334.

<sup>126</sup> KGG, 1861, III „osobyj”, 9, f. 13—17 i 19—44.

<sup>127</sup> KGG, 1861, tjn., 55, f. 67, nr 136.

<sup>128</sup> AM KGG, 1861, tjn., 1143, f. 27.

<sup>129</sup> Z L. S., op. cit., t. III, s. 228—229 i s. 255. Grabiec, op. cit., s. 125.

<sup>130</sup> KGG, 1861, III „osobyj”, 9, f. 18; KGG, 1861, tjn., 55, f. 25, nr 327; AM KGG, 1861, tjn., 1143, f. 23, nr 5092 i f. 26.

<sup>131</sup> AM KGG, 1861, tjn., 1143, f. 23 i 26 oraz f. 14, nr 3974.

stąpiła jednak zmiana na stanowisku naczelnika wojskowego m. Grodna z powiatem, które objął znany nam już płk Czertow<sup>132</sup>.

Rozporządzenie Nazimowa z 13 września 1861 r. polecało naczelnikowi guberni grodzieńskiej: 1) we wszystkich wypadkach manifestacji antyrządowych ścigać winnych środkami sądów policyjnych; 2) za przestępstwa ważniejsze lub popełnione w szczególnych okolicznościach, nadających im znaczenie przestępstw politycznych, winnych pociągać do odpowiedzialności na podstawie ogólnych praw karnych po uprzednim przedstawieniu tych wypadków do decyzji generał-gubernatora; 3) wszystkie raporty o osobach, zauważonych w śpiewaniu hymnu „podburzającego“ i w innych manifestacjach, nadesłane do generał-gubernatora i nie rozstrzygnięte przed opublikowaniem dekretu Senatu Rządzącego z dnia 21 sierpnia 1861 r. i przed ogłoszeniem stanu wojennego w poszczególnych miejscowościach, generał-gubernator pozostawia naczelnikowi guberni celem przekazania Sądowi Policyjnemu wtedy, gdy osoby te znowu zostaną zauważone w podobnych czynnościach po ogłoszeniu im wspomnianych rozporządzeń i ostrzeżeń<sup>133</sup>.

Pismem z 17 września 1861 r. gubernator grodzieński zawiadomił dziekanów rzymskokatolickich z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że śpiewanie hymnów „podburzających“ wewnątrz kościołów i odbywanie nie ustanowionych przez kościół procesji jest surowo zabronione i że dlatego duchowni, obwinieni o pobłażanie im, po wyraźnym ogłoszeniu ze strony rządu — będą podlegali odpowiedzialności prawnej<sup>134</sup>.

Natomiast okólnikiem z 24 września gubernator odwołał zarządzenie swoje z 2 września, nakazujące usuwanie urzędników ze stanowisk za branie udziału w manifestacjach przeciw rządowych<sup>135</sup>.

W dniu 21 września Nazimow wydał rozporządzenie o pozbawieniu wsparcia rządowego kobiet, które przez śpiewanie hymnu „podburzającego“, noszenie żałobnych i innych konwencjonalnych strojów oraz uczestniczenie w procesjach i wszelkich manifestacjach — biorą udział w ruchu politycznym<sup>136</sup>.

Wszystkie te zarządzenia nie zapobiegły nowej serii manifestacji, które zostały wznowione dnia 9 października 1861 r. W dniu tym w grodzieńskim kościele Pobernardyńskim księża Zalewski, Boniewicz i Gieciewicz odprawili nabożeństwo żałobne za duszę metropolity warszawskiego Fijałkowskiego. Po nabożeństwie odśpiewano pieśń „Boże, coś Polskę“ czy też „Serdeczna Matko“<sup>137</sup>. Również dni 12 i 13 października za-

<sup>132</sup> AM KGG, 1861, tjn., 1143, f. 14, 15, 20 i 21.

<sup>133</sup> AM KGG, 1861, tjn., 1143, f. 34—35, nr 741.

<sup>134</sup> KGG, 1861, tjn., 53, f. 36, nr 381.

<sup>135</sup> KGG, 1861, II, 128, f. 10 i 16, nr 7314.

<sup>136</sup> KGG, 1861, tjn., 79, f. 1, nr 830.

<sup>137</sup> KGG, 1861, III „osobyj“, 9, f. 45. KGG, 1861, tjn., 55 (51), f. 162, nr 149, f. 164—165, nr 154 oraz f. 167. Z. L. S., op. cit., cz. I, t. III, s. 324. S. R a j k o w s k i j, op. cit., t. 80, nr 3, s. 253—254. Komisarz cyrkułowy Łaszkiwicz i dzielnicowy Świ-dziński, którzy chociaż byli wyznaczeni do kościoła celem obserwacji, z powodu przeciążenia pracą nie mogli być obecni podczas śpiewu zabronionego hymnu — zostali ukarani: pierwszy otrzymał surową naganą, drugiego zaś wsadzono do aresztu głównego i uprzedzono, że za niedbalstwo zostanie wydalony ze służby (KGG, 1861, tjn., 55 (51), f. 166, nr 510.

znaczyły się w Grodnie tym, że jak raporty głoszą, „odbywał się śpiew dozwolonego hymnu na nutę podburzającego hymnu“<sup>138</sup>: śpiewano zatem pieśń „Serdeczna Matko“.

W poniedziałek, dnia 14 października 1861 r., w kościele Farnym śpiewały „Boże, coś Polskę“ następujące osoby: Lebel, b. urzędnik Rządu Gubernialnego, a wówczas pracownik kontraktowy Sądu Ziemskiego w Grodnie, Chojecki, urzędnik z Komisji Budowlanej, i dwaj Truskolawscy, pisarze kontraktowi, z których jeden był zatrudniony u powiatowego marszałka szlachty, drugi zaś w Sądzie Ziemskim<sup>139</sup>. Wszyscy oni zostali oddani do rozporządzenia Sądowi Policyjnemu, który wyrokiem z dnia 9 listopada 1861 r. z powodu braku wyraźnych dowodów uznał ich tylko za silnie podejrzaných. Chojecki został jednak już przedtem usunięty ze służby<sup>140</sup>.

Dnia 14 października przyszedł od Nazimowa telegram treści następującej: „Nuty hymnu podburzającego są również zabronione, o czym ogłosić duchowieństwu, żeby nie pozwalało śpiewu na te nuty“<sup>141</sup>. Wskazówkę tę podano do wiadomości duchowieństwu oraz policji<sup>142</sup>.

W tymże dniu opuszczał Grodno dotychczasowy gubernator Szpejer. Tłum mieszkańców w liczbie około 150 osób, przeważnie urzędników, zebrany na trakcie skidelskim w karczmie „Urbanówce“, postanowił urządzić mu tam „kocią muzykę“. Oczekując powozu gubernatora, zebrani w karczmie wznosili pod jego adresem obelżywe słowa. Gdy o tym dowiedział się generał Goltgoer, udał się tam osobiście i skłonił zebranych do rozejścia się i spokojnego powrotu do miasta. Jednakże szlachcic Piotr Pietraszkiewicz i aktor Tytus Burbekl, którzy odłączyli się od tłumu, spotkawszy przejeżdżający powóz byłego gubernatora (Szpejera w nim nie było), obrzucili go piaskiem, za co ich aresztowano i trzymano w areszcie głównym około 9 miesięcy. Tymczasem Szpejer, uprzedzony o oczekującej go niespodziance, wyjechał z Grodna inną drogą<sup>143</sup>.

Tegoż dnia o 7 wieczorem wybito szyby w mieszkaniach wicegubernatora Roźnowa, sprawnika ziemskiego Magnusa i inspektora gimnazjum Maksa<sup>144</sup>. Wykaz osób, które rzekomo wybiły wspomniane szyby, zawiera 20 nazwisk, przeważnie urzędników, jednak wykroczenie to uszło im bezkarnie, ponieważ nie udowodniono im tego czynu<sup>145</sup>.

Dowiedziawszy się o tych demonstracjach, Nazimow 15 października nakazał Goltgoerowi powiększyć patrole, rozpedzać wszelkie zbiegowiska;

<sup>138</sup> KGG, 1861, III „osobyj“, 9, f. 48 i 49.

<sup>139</sup> AM KGG, 1861, tjn., 100, f. 18; KGG, 1861, tjn., 100, f. 17, nr 159 i f. 20, nr 4635 oraz f. 18, nr 541; KGG, 1861, III „osobyj“, 9, f. 50.

<sup>140</sup> KGG, 1861, tjn., 100, f. 25, nr 803.

<sup>141</sup> KGG, 1861, tjn. 55 (51), f. 196, nr 42.

<sup>142</sup> KGG, 1861, tjn., 55 (51), f. 197, nr 524—527.

<sup>143</sup> AM KGG, 1861, tjn., 1143, f. 124. KGG, 1861, tjn., 80, f. 28 i 29, nr 487 i f. 30, nr 414. KGG, 1861, III „osobyj“, 9, f. 50. Bp P. Kubicki, op. cit., cz. II, wstęp, s. 3. Z. L. S., op. cit., t. III, s. 257. Przyborowski pisze, że gen. Goltgoer „zamiast rozpedzić zbiegowisko — wszedł z nim w pertraktacje, które na tym się skończyły, że generała schwyciono i przy okrzykach hura! obnoszono na rękach dokoła“. Potwierdzenia tej anegdoty w źródłach nie znaleźliśmy.

<sup>144</sup> KGG, 1861, tjn., 80, f. 28 i 29, nr 487 i f. 30, nr 414. KGG, 1861, tjn., 55 (51), f. 198, nr 162. KGG, 1861, III „osobyj“, 9, f. 50. Bp P. Kubicki, loc. cit. S. Rajkowski, op. cit., t. 79, nr 2, s. 641.

<sup>145</sup> AM KGG, 1861, tjn., 100, f. 22.

po 9 wieczorem nie pozwalać na chodzenie bez latarki; miasto podzielić na dzielnice, wyznaczając do każdej specjalnego oficera sztabowego, który ma czuwać nad porządkiem<sup>146</sup>. To niezawodnie spowodowało, że następne cztery dni upłynęły w spokoju<sup>147</sup>.

Jednakże 19 października po nieszporach grupa gimnazystów odśpiewała hymn „Boże, coś Polskę“ w kościele Brygidzkim, a w niedzielę, 20-go rano, podczas mszy świętej w kościele gimnazjalnym, czyli Dominikańskim<sup>148</sup>. Nazwisk uczniów, którzy brali udział w śpiewie, policja nie ustaliła<sup>149</sup>. Tegoż dnia uczniowie gimnazjum nie bez współudziału innych osób ponownie odśpiewali ten hymn na nieszporach w kościele Farnym<sup>150</sup>. Następnego dnia rano hymn „Boże, coś Polskę“ znowu został odśpiewany przez gimnazystów w kościele Farnym<sup>151</sup>.

W urzędowym „wykazie osób, zauważonych w różnych nieporządkach politycznych w r. 1861 w m. Grodnie“ pod datą 19 października figurują nazwiska urzędników: Chomicza, zatrudnionego w Komisji Budowlanej, Michałowskiego, pisarza Rządu Gubernialnego, i Dietricha, b. urzędnika Rządu Gubernialnego, z adnotacją, że wszyscy trzej zostali zauważeni przy podżeganiu uczniów gimnazjum do śpiewu, oraz nazwisko nauczyciela jęz. polskiego w gimnazjum, Berezowskiego, z uwagą, że namawia w mieszkaniach uczniów do śpiewania hymnów „podburzających“<sup>152</sup>. Z nich na szczególną uwagę zasługuje szlachcic guberni grodzieńskiej, Jan Dietrich, syn Konstantego, lat 20, wydalony ze służby kancelista Rządu Gubernialnego, który, mimo że był wyznania prawosławnego, brał żywy udział w ówczesnym ruchu religijno-patriotycznym. W dniach 24 czerwca i 7 sierpnia 1861 r. uczestniczył w śpiewaniu hymnów patriotycznych, a 10 sierpnia brał udział w demonstracji z powodu aresztowania Lebela, za co został usunięty ze służby. Wśród znalezionych dnia 6 stycznia 1862 r. u grodzieńskich krawców Żydów kilku czamarek i żupanów była czamarka Dietricha, wyróżniająca się od innych tym, że pod lewą klapą jej była przyszyta trójbarwna wstążka o kolorach czerwonym, niebieskim i białym. Zarządzeniem gubernatora grodzieńskiego Dietrich został osadzony w areszcie, gdzie siedział od 6 stycznia do 4 kwietnia 1862 r., po czym został przekazany Komisji Wojskowej, która jednak zwolniła go od odpowiedzialności. Oprócz tego Dietrich brał udział 14 października 1861 r. w oblewaniu dam, bywających w kościele w jasnych sukniach, a gdy mie-

<sup>146</sup> AM KGG, 1861, tjn., 1143, f. 55, nr 4599.

<sup>147</sup> KGG, 1861, III „osobyj”, 9, f. 51—56.

<sup>148</sup> Tamże, f. 56. KGG, 1861, 55 (51), f. 200, nr 179 i f. 214, nr 4736. AM KGG, 1861, tjn., 100, f. 23. Bp P. Kubicki, op. cit., cz. II, wst., s. 4. Za udział w śpiewie w kościele Dominikańskim dnia 20 października 1861 r. rada pedagogiczna gimnazjum wydała ucznia Stanisława Roźbickiego, a p. o. gubernatora Białocki odesłał go pod eskortą żandarma do ojca w Prużanie (KGG, 1861, II, 184, f. 1—11).

<sup>149</sup> KGG, 1861, tjn., 55 (51), f. 199, nr 170.

<sup>150</sup> KGG, 1861, tjn., 55 (51), f. 200, nr 179 oraz f. 201, nr 574. KGG, 1861, III „osobyj”, 9, f. 57. Bp P. Kubicki, loc. cit.

<sup>151</sup> KGG, 1861, III „osobyj”, 2, f. 44, nr 597 i 9, f. 58. Bp P. Kubicki, loc. cit.  
<sup>152</sup> AM KGG, 1861, tjn., 100, f. 23. Tamże wymieniono 9 osób, które podburzały ludzi na kolei żelaznej. Figurują tam: Frycz i Gumowski z Warszawy, Michniewicz z gub. kowieńskiej, Luściński, Kuczewski, Kaczkowski i Żarski — trzej ostatni z Królestwa, Litwiński i Dawen — emigranci.

szkańcom Grodna nakazano od godziny 9 wieczorem chodzić po ulicach z latarniami, Dietrich wraz z szeregiem innych osób przychodził na bulwar wcześniej i urządził zabawę. W roku 1863 Dietrich był studentem Uniwersytetu Moskiewskiego, gdzie został zanotowany jako nieprawomyślny<sup>153</sup>.

Pismem z 21 października 1861 r. Białocki zawiadomił dyrektora gimnazjum o śpiewie zabronionego hymnu przez uczniów i prosił go o zastosowanie zależnych od niego środków w celu zaprzestania tych śpiewów i niedopuszczenia, aby zostały wznowione<sup>154</sup>. Widocznie dyrektor zastosował radykalne środki, bo po dniu 21 października 1861 r. śpiew hymnu „Boże, coś Polskę“ w Grodnie już więcej się nie powtórzył<sup>155</sup>. Prawdopodobnie środki te w dniu 23 lub 24 października 1861 r. wywołały w gimnazjum ekscesy, które skończyły się usunięciem dwóch inicjatorów z gimnazjum i wysłaniem ich z Grodna do rodziców pod konwojem żandarmów. Dnia 26 października uczniowie klasy szóstej i niektórzy z innych klas nie zjawili się w gimnazjum. Jak długo trwał ten bojkot — nie wiemy. W każdym razie w telegramie do generał-gubernatora z 27 października Białocki donosi, że w Grodnie panuje spokój, a 28 tegoż miesiąca wyraźnie zaznacza: „w gimnazjum spokój“<sup>156</sup>.

Tylko w dniu 6 listopada 1861 r. w czasie porannej mszy świętej odśpiewano w kościele Pojezuickim na nutę hymnu „podburzającego“ pieśń „Serdeczna Matko“<sup>157</sup>.

Przy piśmie z 15 października 1861 r. gubernator grodzieński przesłał naczelnikowi 3 Dywizji Piechoty<sup>158</sup> oraz policjom miejskim i ziemskim<sup>159</sup> odpis instrukcji do naczelników wojskowych w guberni grodzieńskiej, nadesłanej mu przez Nazimowa<sup>160</sup>. Na mocy tej instrukcji miasto Grodno zostało podzielone na 5 dzielnic wojskowych, których naczelnikami zostali mianowani oficerowie. Do każdej dzielnicy zostało wyznaczonych 5 podoficerów i 25 szeregowców<sup>161</sup>.

Dnia 1 listopada 1861 r. generał major Aleksander Dreniakın objął urząd guberni grodzieńskiej jako gubernator wojskowy miasta Grodna

<sup>153</sup> KGG, 1861, tjn., 118, f. 16—26. AM KGG, 1861, tjn., 100, f. 6, 10, 11, 12 i 20.

<sup>154</sup> KGG, 1861, tjn., 55 (51), f. 202, nr 576.

<sup>155</sup> KGG, 1861, III „osobyj”, 2, f. 1, 44, 66, 77, 100 n.; 3, f. 7, 16, 17, 32, 34, 45, 53, 70, 91, 110, 127, 137; 9, f. 59, 60, 61, 62 n.; tjn., 109, f. 1—44; III, 120/102, f. 26—28, 29, 30, 71—73; AM KGG, 1862, 146, f. 1—211; 147, f. 1—238. KGG, 1862, III, 16, f. 52—57; 32, f. 22 i 45—47; 53, f. 50—56; 63, f. 73—83; 84, f. 23—26 i 59—62; 102, f. 35—39 i 64—68; 110, f. 3—7 i 24—23; 128, f. 36—40 i 56—60; 136, f. 27—33 i 53—56; 147, f. 22—27 i 45—49; 156, f. 1—5 i 59—61; 169, f. 15—19, 42—45 i 53—54; 51, f. 84, nr 1186.

<sup>156</sup> KGG, 1861, III „osobyj”, 9, f. 60—64; „Nieporządki” w gimnazjum wydarzyły się również 7 grudnia 1861 r. wskutek usunięcia z gimnazjum uczniów Żółkowskiego i Zalewskiego za przykrości wyrządzone nauczycielowi francuskiego gwizdaniem i „kocią muzyką” w czasie lekcji. Co skłoniło młodzież do takiego zachowania — nie udało się nam ustalić (AM. KGG, 1861, tjn., 100, f. 23—24; KGG, 1861, III „osobyj”, 2, f. 44, nr 597).

<sup>157</sup> KGG, 1861, tjn., 100, f. 23, nr 200. W śpiewie tym brali udział: Chojecki, urzędnik Komisji Budowlanej, Markiewicz, student, i wdowa Matusiewiczowa, obywatelka.

<sup>158</sup> AM KGG, 1861, tjn., 1143, f. 54, nr 7951.

<sup>159</sup> Tamże, nr 587.

<sup>160</sup> Tamże, f. 51—53, nr 882.

<sup>161</sup> Tamże, f. 60, nr 45.



i grodzieński gubernator cywilny<sup>162</sup>. Zaraz 11 listopada 1861 r. rozesłał on policjom miejskim i ziemskim drukowane obwieszczenie o zakazie śpiewania umówionych (*usłownych*) pieśni zamiast hymnu „Boże, coś Polskę“<sup>163</sup>. Obwieszczenie to wydrukowano w „Gubernińskich Wiadomościach“, rozesłano je do wszystkich miejscowości, rozklejono w miastach na rogach i skrzyżowaniach ulic oraz na placach, odczytywano je też przy biciu w bęben według ustanowionego porządku<sup>164</sup>.

Mimo to jeszcze raz w okresie przedpowstaniowym odważono się zaśpiewać w kościele pieśń patriotyczną. Nastąpiło to 6 stycznia 1862 r. w czasie mszy św. w kościele Franciszkańskim, gdzie wtedy zabrzmiała pieśń „Z dymem pożarów“. Inicjatorami tego śpiewu byli Ignacy Pronckiewicz i Adamowiczówny. Dzielnicowy Boładź, obecny w kościele, niezwłocznie przeprowadził rewizję w mieszkaniu Pronckiewicza, a znalazłszy tam kartkę z tekstem wspomnianej pieśni — aresztował go. W urzędzie policyjnym mieszczanin Pronckiewicz w obecności Boładzia przyznał się, że z Adamowiczównami śpiewał hymn niedozwolony<sup>165</sup>, wobec czego policmajster Zmiejew polecił zamknąć go w więzieniu miejskim. Dreński kazał wezwać do siebie Adamowiczówny, a gdy oskarżone o udział w śpiewie zabronionym szczerze powiedziały, że śpiewały tylko modlitwę kościelną, co poświadczyli również ich rodzice, gubernator uwierzył w ich szczerłość i sprawę umorzył, polecając jednocześnie zwolnić z więzienia Pronckiewicza, a trzymanie go w ciągu doby w więzieniu zaliczyć mu tytułem kary za znalezioną u niego w mieszkaniu podczas rewizji kartkę z „podejrzanymi wierszami“<sup>166</sup>.

Od tego czasu jedynie demonstracyjnie noszona przez kobiety polskie żałoba i sporadycznie znajdowane, szczególnie w czerwcu i lipcu 1862 r., na ulicach miasta broszury i odezwy w rodzaju: „Russkaja Prawda“, „Russkim Wojskam w Polsce“, „Hutorka Dwoch Susiedow“ — były dowodem, że naród nie uspokoił się i nie pogodził ze swoim losem<sup>167</sup>.

Noszenie żałoby i kostiumów charakterystycznych zostało zabronione już 12 sierpnia 1861 r.<sup>168</sup>. Jednakże, jak widać z raportu płk. Czertowa z 5 listopada 1861 r., mieszkańcy Grodna, nie zważając na ponawiane zakazy noszenia żałoby, do tego czasu nie zaniechali jej, a mężczyźni ponadto nosili laski niezwyklej wielkości. Wobec tego naczelnik wojskowy miasta Grodna prosił gubernatora, aby zakazał mieszkańcom miasta noszenia żałoby i wymienionych lasek pod karą grzywny. Gubernator Dreński dopisał na marginesie tego raportu: „Do noszenia tak zwanych żałobnych (barwy czarnej) szat przez damy ja żadnego znaczenia nie przywiązuję i przypisuję więcej temu, że czarne suknie i także nakrycia głó-

<sup>162</sup> Rozporządzeniem z 27 stycznia 1862 r. Nazimow przekazał gub. grodzieńskiemu obowiązki naczelnika wojskowego guberni, które do tego czasu pełnił gen. Goltgoer (AM KGG, 1861, tjn., 1143, f. 101, nr 12).

<sup>163</sup> KGG, 1861, tjn., 53 (49), f. 46; 55/I, f. 4 i 5. Por. *Wiadomości z kraju z lat 1861—1862*, Lipsk 1863, s. 170—171. Ogłoszenie wydrukowano w językach rosyjskim i polskim.

<sup>164</sup> KGG, 1861, I, 203, f. 3, nr 8950.

<sup>165</sup> KGG, 1861, tjn., 55/I, f. 16 i 18, nr 691 i f. 19, nr 172.

<sup>166</sup> Tamże, f. 15, nr 3770.

<sup>167</sup> KGG, 1861, tjn., 53 (49), f. 176, nr 85 i f. 168, nr 411.

<sup>168</sup> AM KGG, 1861, tjn., 1143, f. 32, nr 7006.

wy są im do twarzy, dlatego dam nie niepokoić. Mężczyzn zaś w żałobie pytać, po kim noszą, uwzględniając żałobę po zmarłych krewnych. W za-bronionych zaś kostiumach wzywać do mnie“<sup>169</sup>.

Przyborowski twierdzi, że w drugiej połowie maja 1862 r. urządzono w Grodnie demonstrację w związku z przejazdem wracającego z wygnania ks. Białobrzeskiego, myśmy jednak potwierdzenia tego faktu w źródłach urzędowych nie znaleźli<sup>170</sup>.

Pomimo że już od szeregu miesięcy w Grodnie i w całej prawie guberni panował spokój, nowy gubernator von Galler dopiero 9 listopada 1862 r. wydał zarządzenie o zniesieniu stanu wojennego w Grodnie i guberni grodzieńskiej z wyjątkiem Białegostoku z powiatem<sup>171</sup>. Tym niemniej już w końcu grudnia 1862 r. lub na początku stycznia 1863 r. nadeszła do Grodna tajna wiadomość z Berlina z dnia 22 grudnia 1862 r., że około 12 stycznia w Królestwie Polskim ma wybuchnąć powstanie<sup>172</sup>.

Na zakończenie tego rozdziału, opierając się wyłącznie na źródle urzędowym rosyjskim<sup>173</sup>, wymienimy jeszcze szereg osób, które bądź organizowały ruch religijno-patriotyczny w Grodnie, bądź też brały w tym ruchu żywy udział.

Otóż z „wykazu osób, zauważonych w różnych nieporządkach politycznych w 1861 r. w m. Grodnie“, widać, że do osób czynnych w początkowej fazie organizacyjnej ruchu religijno-patriotycznego w tym mieście należeli: Orzeszkowa, żona b. gubernialnego marszałka szlachty, która pierwsza wzywała urzędników Zebrania Deputowanych, aby poszli do kościoła na nabożeństwo żałobne, i ks. Kulesza, o którym jest wzmianka, że chodził po urzędach i również nawoływał urzędników do wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnym.

Na podstawie źródeł, którymi dysponowaliśmy, nie udało się nam ustalić, kiedy i na czyją intencję odbyło się to nabożeństwo, ponieważ jednak wiadomości te zostały umieszczone pod datą 24 czerwca, należy przypuszczać, że odbyło się ono bądź tego dnia, bądź też, co jest również prawdopodobne, dotyczą one nabożeństwa odprawionego jeszcze w marcu 1861 r. za poległych w Warszawie, a zostały tylko po dłuższym zbieraniu zanotowane dopiero 24 czerwca. W nabożeństwie tym wzięli najliczniejszy udział urzędnicy Izby Skarbowej, Zebrania Deputowanych i Komisji Budowlanej. Uczestniczyli w nim również doktorzy Ciechanowski i Zabłocki, późniejsi wybitni działacze grodzieńskiej organizacji powstańczej.

Zbieraniem pieniędzy dla Warszawy zajmowały się m. in. następujące osoby: Pokubiato, Sasulicz, Kłopotowska, Wolmer, Kościałkowska, Klimaszewska i prawdopodobnie Walicka.

Zebrania odbywały się u Zdanowicza, archiwariusza Grodzieńskiego Rządu Gubernialnego, i Milewicza, egzekutora Izby Skarbowej, do którego

<sup>169</sup> AM KGG, 1861, tjn., 1143, f. 38, nr 83.

<sup>170</sup> Z. L. S., op. cit., t. IV, Kraków 1895, s. 307. Przyborowski pisze: „W pobliżu Grodna tłum wyprzągił konie mimo prób i woli prałata, i wszyscy, nawet Żydzi i lutrzy, »ciągnęli naprzemian ten drogi ciężar«, jak się wyraża jedno ze źródeł współczesnych”.

<sup>171</sup> AM KGG, 1861, tjn., 1143, f. 154—155.

<sup>172</sup> KGG, 1861, tjn., 53/49, f. 427 i 428.

<sup>173</sup> AM KGG, 1861, tjn., 100, f. 1—40.

przychodzili m. in. Laskowicz, Chomicz (syn), Izbicki, Myślicki i wspomniani wyżej doktorzy Ciechanowski i Zabłocki.

Za patriotów-fanatyków, nad którymi należy mieć nadzór, uważano: Szczecińskiego, Gostkowskiego, Latunskiewicza, Rasiewicza, Frige, Żarskiego, Wojewódzkiego i Augustowskiego, pracujących na kolei żelaznej, oraz Wiercińskiego, egzekutora Rządu Gubernialnego. Zagajewski, utrzymujący bibliotekę, podejrzany był o posiadanie różnych zabronionych utworów i pism periodycznych, pobudzających do niewłaściwych dyskusji w kwestiach politycznych<sup>174</sup>.

Za głównego inicjatora ruchu w Grodnie władze uważały niejakiego Rosztejna, który mieszkał w domu Wiriona<sup>175</sup>. Czy Rosztejn istotnie był *spiritus movens* całego ówczesnego ruchu religijno-patriotycznego w Grodnie, jak również czy ostatnio podane wiadomości o innych organizatorach tego ruchu w Grodnie są zgodne z prawdą — z zupełną pewnością stwierdzić nie możemy.

Musimy jeszcze nadmienić, że nazwiska osób, które brały udział w ruchu religijno-patriotycznym w Grodnie przed powstaniem styczniowym, wymienione w niniejszej pracy, stanowią tylko nieznaczną część nazwisk, wyszczególnionych pod różnymi datami w obszernym „wykazie [a właściwie wykazach] osób, zauważonych w różnych nieporządkach politycznych w 1861 r. w m. Grodnie“, zawierającym około 1000 pozycji. Oczywiście staraliśmy się wymienić tylko osoby, które wzięły najżywszy udział we wspomnianym ruchu.

<sup>174</sup> AM KGG, 1861, tjn., 100, f. 2—4. W tymże wykazie, zaopatrzonym w datę 24 czerwca 1861 r., figurują jeszcze nazwiska szeregu osób z następującymi uwagami: „Kozieracki, pomoc. poczt. niezyciły dla Rządu; Lewandowski, restaurator; Wiluhorski, pułkownik; Majewski, dziekan — wysłany z Grodna, Krupowicz, szlachcic — komunikują różne wiadomości o znaczeniu politycznym; Sawaszkiewicz, referent referatu dywizyjnego; Michałowski, referent gub. i syn jego noszą czapkę; Jakimowicz, Pokubiata — coś czytali w kościele; Czerepowicz, referent Rządu Gub.; Suzin, radca nadw., b. nauczyciel; Leczycka, Bruszevska, Koszoby i Kalenkiewiczowa noszą oryginalne kapelusiki; Szmujło i Pajkus — zajmują się szyciem węgierek”.

<sup>175</sup> Tamże, f. 24 i 25. Kim był Rosztejn, nie udało się nam dowiedzieć. Bezpośrednio po jego nazwisku w wyżej zacytowanym wykazie wyszczególnione są pod napisem: „Główne Towarzystwo” (*Gławnoje Obszczestwo*) następujące osoby:

„Jeziński (z) Izby Dóbr, Dobrowolski, ref. Komisji Budowl., Truskowscy obaj w Zebraniu Szlacheckim, Żołkowsy, Kujawski — Izba Dóbr Państw., dziesiątnik, Pietrowski, refer. Sądu Powiat., Szantyr, rodzony brat [sędziego — przyp. autora], Tomaszewski — Kom. Budowl., Jakimowicz z Kasy Skarb.,

Boładź, sekretarz,

Wincza »dzielnic«,

Łaszkievicz, komisarz cyrkuł.

} lubieni przez społeczeństwo polskie,

Szupański, obywatel powiatu wołkowyskiego i Burhart, „pristaw stanowy” — zajmują się zbiórką pieniędzy dla odesłania Komitetowi Polskiemu, Szantyr, sędzia, Klimaszewski, obywatel, Poczobut — jeden z głównych inicjatorów (*dwigatielej*) w powiecie grodzieńskim”.

Юлиан Кома р

### ГРОДНЕНСКИЕ МАНИФЕСТАЦИИ НАКАНУНЕ ВОССТАНИЯ 1863—1864 ГГ.

Статья является сокращенной переработкой исследования, написанного в 1934—38 гг. под руководством проф. Я. Ивашкевича и проф. М. Хандельсмана. Автор опирался главным образом на архивные источники, хранящиеся в гродненском и виленском архивах. Гродно вступило на путь религиозно-патриотических манифестаций во второй половине июня 1861 г., хотя уже в первой половине марта произошло траурное богослужение за погибших в Варшаве. Впервые патриотические гимны пелись в гродненских костелах 23 и 24 июня 1861 г. Автор описывает меры, введенные царскими властями для ликвидации постепенно развивающегося движения. Кульминационным пунктом этого движения явилось подробно описанное в статье шествие из приходского костела к Ружанному стоку (26 августа 1861 г.), которое царские власти задержали на площади у костела с помощью военных отрядов.

В III разделе статьи описывается Гродно в период военного положения, введенного 6 сентября 1861 г., когда ряд распоряжений властей для прекращения религиозно-патриотических песнопений остался без последствия. Пения эти возобновились 9 октября. После демонстрации 14 октября 1861 г., связанной с выездом из Гродна губернатора Шпеера, 19 октября началась новая фаза пения религиозно-патриотических гимнов, в котором приняла участие гимназическая молодежь. Вследствие новых суровых распоряжений царских властей песнопения эти прекратились. В последний раз в францисканском костеле в Гродне присутствующие пели „Z dumem rozarów“ 6 января 1862 г. С тех пор в порядке демонстраций дальше употреблялась только траурная одежда, служащая доказательством того, что народ не успокоился и не примирился со своей судьбой. Распоряжение об отмене военного положения в Гродне было издано 9 ноября 1862 г.

В заключении статьи автор приводит перечень организаторов и активных участников религиозно-патриотического движения в Гродне.

Julian Komar

### LES MANIFESTATIONS PATRIOTIQUES DE 1861 DANS LA VILLE DE GRODNO

Ce travail est l'abrégé d'une dissertation, écrite entre 1934—38, sous la direction de J. Iwaszkiewicz et M. Handelsman. Elle est basée sur les sources des archives de Grodno et de Wilno. La ville de Grodno s'engagea dans la voie des manifestations patriotiques de caractère religieux durant la seconde moitié de juin 1861; cependant dans le mois de mars, une messe des morts avait déjà été célébrée à l'intention des massacrés de Varsovie. Le chant de l'hymne „Boże, coś Polskę“ retentit pour la première fois dans les églises de Grodno le 23 et le 24 juin 1861

L'auteur décrit les moyens employés par les autorités russes pour réprimer cette agitation croissante. Son point culminant, ce fut la procession du 26 août 1861, partie de l'église paroissiale pour se diriger à Rózanystok; elle fut arrêtée sur la place de l'église par les autorités russes à l'aide de la force armée.

Le 6 septembre 1861 l'état de siège fut proclamé à Grodno, cependant les dispositions des autorités militaires, en vue de faire cesser les chants patriotiques, se montrèrent d'abord peu efficaces. Les chants reprirent dans les églises à partir du 9 octobre. Le 14, un chahut fut organisé à l'occasion du départ du gouverneur Szepejer. La jeunesse des lycées prenait une part croissante à ces manifestations. Des nouvelles dispositions plus sévères firent cesser les chants patriotiques à partir du 6 janvier 1862. Depuis ce temps, le deuil national communément adopté fut la seule preuve que la population ne s'était pas calmée et ne se résignait pas à son sort. La révocation de l'état de siège fut publié à Grodno, le 9 novembre 1862.

L'auteur cite à la fin les noms des principaux organisateurs du mouvement patriotique à Grodno.